

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 6 (199) • czerwiec 2009 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545

Dwa wozy dla Straży

Praństwową Straż Pożarną w Otwocku pod koniec maja dostała spóźniony prezent z okazji święta swojego patrona świętego Floriana. Jednostka otrzymała dwa nowoczesne samochody pożarnicze: GBAŁ 2,5/16 Man średni samochód ratowniczo-gaśniczy i mniejszy samochód specjalny, lekki, rozpoznawczo-ratowniczy Nissan Pathfinder.

Dzień przekazania nowego sprzętu zbiegł się z wręczeniem wyróżnień, odznaczeń i awansów dla zasłużonych strażaków. Na uroczystościach nie zabrakło ludzi, którzy nie wyobrażają sobie bezpieczeństwa bez strażaków. Świadczyła o tym duża frekwencja zaproszonych gości. Na tak ważne wydarzenie przybyli: przedstawiciele komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Komendy Głównej, komendanci zaprzyjaźnionych komend z Mińska i Garwolina, przedstawiciele z Komendy Powiatowej Policji, goście z Ochotniczych Straży Pożarnych, a także posłanka ziemi otwockiej Anna Sikora, reprezentant Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego, duchowieństwa, weterani służby pożarniczej, burmistrzowie, wójtowie z gmin ościennych, oraz prezydent miasta Otwocka Zbigniew Szczepaniak.

Po uroczystym przekazaniu kluczyków do aut na ręce Tomasza Dąbrowskiego z JRG w Otwocku kierowcy zaprezentowali swoje nowe samochody.

Goście uroczystości najczęściej życzyli strażakom: mniejszej ilości wyjazdów do pożarów i zdarzeń losowych, bezpiecznych powrotów, pomyślności i satysfakcji z wykonywanej pracy, a także wszystkiego dobrego dla ich rodzin, które zawsze z niecierpliwością czekają na szczęśliwy powrót do domu swoich mężów, synów i ojców. Komendant Mariusz Zabrocki gratulował nominacji na wyższe stopnie i jednocześnie dziękował strażakom za trud, ofiarność i podnoszenie bezpieczeństwa w powiecie.

Do tych „gorących” życzeń dołącza się również redakcja „G.O”.

Tekst i zdjęcia: Anna Sędek



Nowe auta



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonuje w towarzystwie gości komendant M. Zabrocki



Gratulacje z okazji awansów złożył Komendant Wojewódzki PSP R. Psujek

Awansowali: Mariusz Zabrocki st. bryg., Piotr Świtaj mł. bryg., Adam Ignut mł. kpt., Sławomir Żołądek st. asp., Maciej Łodygowski st. asp., Łukasz Banaszek st. asp., Witold Prasula st. ogn., Dariusz Wesołowski st. ogn., Grzegorz Dybcio st. ogn., Wojciech Możdżonek ogn., Radosław Kałowski ogn., Leszek Jackiewicz mł. ogn., Edward Pokrywka mł. ogn., Piotr Auguściński st. sekc., Tomasz Smolak st. sekc., Łukasz Stefan st. str., Łukasz Broniszewski st. str.

Brązowe odznaki zasłużonych dla Ochrony Przeciwpożarowej otrzymali: Janusz Kowalski, Aniela Niemiec, Wojciech Lewandowski, Andrzej Korab.

Pamiątkowe medale za współpracę z samorządem w tworzeniu systemu bezpieczeństwa na terenie powiatu otrzymali: Tomasz Dąbrowski, Janusz Popis, Radosław Podgórski, Bogdan Bakuła.

W numerze:

Dalej na Kółtąja – mg	4
Wpuszczanie w kanał – mg	5
O programie i stawkach – AS	6
Stawka większa niż...? – M. Gagała	7
Dbajmy o porządek – M. Kośmicka	8
Teatr nasz widzą ogromny – M. Gagała	9
Jazda na dwóch kółkach – T. Zając	10
Nie tylko o pogodzie cz. I – R. Gulczyński	12
Nie chcą grupy – mg	14
Dzień Strażaka w Wólce Młodziej – E.K	15
Miejskie lato – A. Sędek	16
Aktywny senior	17
Muzyczna scena różności – M. Gagała	18
Kraj lat dziecińczych... – mg	19
Kwiatki dla matki – A. Sędek	20
Festyn w deszczu i słońcem na twarzy – A. Sędek	21
Trzeci „raz na ludowo” – mg	22
Spotkanie z Afryką – mg	23
Plastuś i inni – A. Sędek	24
Muzeum szeroko otwarte – M. Gagała	25
Poczet dyrektorów – M. Szumska i U. Zmorka	26
Zapomniane dworki otwockie – B. Matysiak	28
Sagi rodów. Wojciechowski cz. II – B. Dudkiewicz	30
Zagrożenia – I. Fijałkowska	32
Propozycje literackie – J. Kacperek	33
Wyprawa do Bliźniaka – K. Karwat	34
„Sprawni-Razem”	35
Sport – F. Stokowski	36
Reklamy	38
Galeria Otwocka. Zbigniew D. Skoczek – G. Muczek	40

Z ostatniej chwili:

Otwock doczekał się sekretarza. 3 czerwca stanowisko to prezydent Zbigniew Szczepaniak powierzył dotychczasowej naczelniczce Biura Obsługi Mieszkańców Annie Dąbkowskiej.

Nowa ustawa o pracownikach samorządowych z 21 listopada 2008 r. nałożyła na kierowników jednostek samorządowych obowiązek zatrudnienia sekretarza. Dotychczas stanowisko to było fakultatywne. Sekretarzem była osoba odwoływana i powoływana na mocy uchwały Rady Miasta. Od 1 stycznia tego roku funkcja ta powinna być obsadzona w każdym urzędzie. W chwili obecnej sekretarz podlega bezpośrednio kierownikowi jednostki samorządowej – czyli, w wypadku Otwocka, prezydentowi. Zgodnie



z nowymi regulacjami prezydent może upoważnić sekretarza do wykonywania w jego imieniu zadań z zakresu organizacji pracy urzędu. „Nad obsadzeniem tego stanowiska bardzo długo się zastanawiałem” – podkreśla prezydent Zbigniew Szczepaniak. „Chcę podziękować za udzielony kredyt zaufania. Mam nadzieję, że spłacę go z nawiązką ku zadowoleniu pracowników Urzędu i tych, którzy odwiedzają nasz Urząd” – zapewnia nowopowołana pani sekretarz – „Wierzę, że decyzja prezydenta wniesie w pracę Urzędu nową jakość. Nie spoczne póki mieszkańcy Otwocka, korzystający z usług naszego Urzędu, nie przekonają się o naszej fachowości. Nie spoczne póki my sami nie osiągniemy szacunku i uznania dla naszej pracy” – zaznacza.

Do obowiązków pani sekretarz będzie należało m.in. koordynowanie prac związanych z opracowaniem i nowelizacją regulaminu Urzędu, nadzór nad organizacją pracy, wykonywanie zadań powierzonych przez prezydenta, przygotowywanie analiz dotyczących funkcjonowania miasta czy zapewnienie zaopatrzenia urzędu. Prezydent w granicach określonych przepisami może swobodnie określać zakres zadań sekretarza. **mg**

Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

1. Zarządzeniem Nr 91/2009 z dnia 2 czerwca 2009 r. przeznaczył do zbycia w drodze bezprzetargowej nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Otwock, położoną w Otwocku przy ul. Geislera, ozn. jako działka ewidencyjna nr 58 z obr. 95.
2. Zarządzeniem Nr 92/2009 z dnia 2 czerwca 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Otwock, położoną w Otwocku przy ul. Orzeszkowej, ozn. jako część działki ewidencyjnej nr 22 z obr. 76.

Z treścią Zarządzenia można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II p., tablica ogłoszeń.

Wydawca: Urząd Miasta Otwocka
Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,
 bud. C, I p., pok. 9-10
 05-400 Otwock
 tel. 0 22 779 24 21,
 779 20 01 do 06 wew. 132 i 155
 fax 0 22 779 42 25
 e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,
 Otwock-Świerk

tel./fax 0 22 339 01 45

e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Olga Osiak-Targowska

Zespół: Maciej Gagała, Anna Sędek

Skład: Mariusz Florek

Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,

Irena Fijałkowska, Ryszard

Gulczyński, Janusz Kacperk,

Barbara Matysiak, Grzegorz Muczek,

Franciszek Stokowski, Tomasz Zając

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl



Dalej na Kołłątaja



Prawdopodobnie już w połowie czerwca ruszą prace budowlane na kolejnym odcinku ulicy Kołłątaja. W ramach projektu współfinansowanego z Funduszu Spójności na fragmencie arterii od skrzyżowania z ulicą Majową do ulicy Jasnej budowana będzie instalacja wodociągowo-kanalizacyjna.

Pomimo początkowego, sięgającego ponad dwóch tygodni opóźnienia terminu rozpoczęcia prac przy ulicy Kołłątaja na odcinku od ul. Majowej w kierunku centrum, budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na tym etapie zakończona została we wcześniej zapowiadanym terminie. Zarząd Dróg Powiatowych odebrał wyremontowaną nawierzchnię i pierwsze samochody pojechały ponownie otwartą trasą już 18 maja. Teraz nadszedł czas na realizację projektu na następnym odcinku tej ulicy. „Rozpoczęcie prac na dalszym odcinku ulicy Kołłątaja planujemy po 10 czerwca” – informuje zastępca Pełnomocnika ds. Realizacji Projektu Funduszu Spójności Małgorzata Mackiewicz – „Tak jak to miało miejsce w przypadku poprzedniego

odcinka, prace będą wykonywane równocześnie przez obu wykonawców. Choć to rozwiązanie nie jest pozbawione wad, znacznie skraca czas robót i likwiduje konieczność ponownego otwarcia wykopów, a co za tym idzie zmniejsza uciążliwość wykonywanych prac. Zakładamy, że prace potrwać maksymalnie cztery tygodnie i na początku lipca ulica Kołłątaja zostanie ponownie otwarta dla ruchu. W chwili obecnej trwa procedura uzgadniania projektu organizacji ruchu na czas prowadzenia prac budowlanych. Ten odcinek ulicy Kołłątaja jest jednym z ostatnich, położonym w tej części Otwocka, na których firma Pol – Aqua budować będzie kanalizację. „Generalnie firma wykonała już większość prac. Przed wykonawcą pozostała jedynie budowa sieci kana-

lizacyjnej w mniej zabudowanych częściach miasta” – podsumowuje zastępca MAO Małgorzata Mackiewicz – „Natomiast kładąca wodociąg spółka SKANSKA coraz silniej wchodzi ze swoimi robotami w rejon Kresów.” Kolejnym, wielkim placem budowy będzie ulica Świerczewskiego. Tutaj także, w celu minimalizacji niedogodności, wprowadzony zostanie sprawdzony wcześniej na ulicy Kołłątaja system równoczesnej pracy obu wykonawców. „Jesteśmy na etapie zaawansowanych rozmów z Zarządem Dróg Powiatowych, bo to także jest droga powiatowa. Dokładny termin rozpoczęcia prac uzależniony jest od ich wyniku” – Mackiewicz.

Pokontrolnie

Po urzędowych 14 dniach przysługujących kontrolerom z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na przygotowanie protokołu pokontrolnego, poznaliśmy wyniki inspekcji przeprowadzonej przez nich w połowie kwietnia. „Kontrolerzy z NFOŚiGW nie wykryli żadnych nieprawidłowości ani uchybień w realizacji projektu” – zapewnia Małgorzata Mackiewicz z Jednostki Realizującej Projekt – „Protokół pokontrolny zawiera jedynie drobne zalecenia dotyczące zmiany ustawienia tablicy informacyjnej stojącej przy ulicy Kołłątaja – ma stać bardziej pod kątem, żeby była lepiej widoczna z przejeżdżających samochodów; oraz uaktualnienia harmonogramu rzeczowo-finansowego projektu.

Zmiany terminów

„W tej chwili sieć kanalizacyjna jest zbudowana prawie w całości w dzielnicy Kresy oraz Świder. Obecnie prace prowadzone są w Wólce Mładzkiej, części Śródborowa i Jabłonny, rozpoczynają się w Soplicowie”. Właśnie rozpoczynają się prace nad budową pompowni kanalizacyjnych. Nowy podwykonawca firmy Pol-Aqua wybuduje 9 nowych pompowni. Prace mają potrwać cztery miesiące. Pompownie powstaną przy ulicy Okrzei róg Batorego, Mładzkiej róg Żurawiej,



fot. M. Gągała

Taki widok pod wiaduktem to już przeszłość. Remont instalacji zapobiegnie kolejnym podtopieniom

Rzecznej, Kreciej, Nadrzecznej, Wspaniałej, Żeromskiego i Narutowicza.

Będzie sucho

W połowie czerwca ruszy modernizacja ostatniej części kolektora kanalizacyjnego. Remontowany będzie 150 metrowy odcinek prawie 5 kilometrowej sieci biegnący pod wiaduktem kolejowym. W starą, przedwojenną instalację „wpuszczony” zostanie wykonany z tworzywa rękaw, który uszczelni wiekowe rury. „Została już wykonana opinia techniczna i projekt. Modernizacja ma być przeprowadzona do końca czerwca” – mówi Małgorzata Mackiewicz z JRP. Przed przystąpieniem do renowacji ostatniego odcinka kolektora Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji dokonało przebudowy instalacji burzowej, która była wprowadzona bezpośrednio do kanalizacji. W tym celu został zaprojektowany i wybudowany system odprowadzenia wód deszczowych z terenu m.in. dworca kolejowego do istniejącego zbiornika zlokalizowanego na terenie PKP.

mg

Zlecając budowę przyłączy indywidualnego należy pamiętać:

- Wykonawca budujący przyłączy powinien posiadać uprawnienia budowlane o specjalności sanitarnej
- Wykonawca powinien zgłosić zamiar rozpoczęcia robót w Otwockim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji
- Trasa wykonania przyłączy musi być zgodna z trasą przekazaną na mapie
- Po wykonaniu robót niezbędne jest wykonanie geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej wykonanego przyłączy.

Jednym z profesjonalnych wykonawców przyłączy jest Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. OPWiK daje możliwość rozłożenia kosztów wykonania usługi na korzystne raty.

Wpuszczanie w kanał



fol. M. Gągała

Być może wkrótce Otwock straci niezbyt chlubne miano „Wenecji północy”, które zawdzięcza powstającym po każdym deszczu kałużom. Właśnie trwają prace nad stworzeniem koncepcji, według której deszczówka z części otwockich ulic znajdzie ujście w zlewni biegnącego pod ulicą Narutowicza tak zwanego kanału południowego. „Ten kanał w pewnych okresach pełni bardzo dużą rolę – pozwala na przyjęcie tej wody, która spływa ze strony Meranu, ze Świerku i Jabłonny. Czasami jest przepełniony, ale w sytuacji, kiedy deszcze są intensywne widać wyraźnie, że jego pojemność jest na tyle duża, żeby nam pomóc” – podkreśla naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Andrzej Hałaczkiwicz – „Przygotowujemy w tym momencie procedurę, która pozwoli na opracowanie koncepcji podłączenia do niego zlewni części ulic. Teraz jest czas na to, żeby wyłonić projektanta, który po ekspertyzie wszystkich uwarunkowań – średnicy kanału, sposobu w jaki płynie, miejscu gdzie to jest, wyso-

kości spadków itd. pokaże, jakie części miasta mogłyby być odwodnione za pomocą tego kanału.” Jedną z przytaczanych przez naczelnika Hałaczkiwicza koncepcji zakłada objęcie części otwockich ulic siecią kanałów deszczowych, zastępujących kanalizację burzową: „Do głównego kanału woda deszczowa mogłaby być doprowadzana siecią kanałów przyulicznych, czy rowów otwartych lub zamkniętych. Jednak jakiegokolwiek planowanie musi być poprzedzone sprawdzeniem zgodności z obowiązującymi przepisami. Chodzi m.in. o zrzut wód do tego kanału. Ścieki deszczowe powinny być najpierw oczyszczane, na przykład we wpustach deszczowych na ulicach” – tłumaczy Hałaczkiwicz.

Koncepcja ma powstać na przestrzeni kilku miesięcy. „Tak naprawdę jesteśmy dopiero na początku tej drogi, jednak do jesieni powinno już być coś wiadomo. Wkrótce ogłoszony zostanie przetarg na opracowanie koncepcji” – dodaje naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej.

mg

O programie i stawkach

XXXV sesja Rady Miasta, została zwołana na 26 maja dla rozpatrzenia kilku ważnych projektów uchwał. Zanim przyjęto protokół z poprzedniej sesji prezydent Zbigniew Szczepaniak zgłosił propozycję zmiany porządku obrad z dołożeniem jednego podpunktu w sprawie zmian do budżetu miasta Otwocka na 2009 r. Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji pani skarbnik Mirosława Dobrosielska wyjaśniła radnym zaistniałe potrzeby zmian w budżecie.

Jako pierwszy głos w tej dyskusji zabrał W. Dziewanowski, który zapytał o sens doposażenia skate parku, który, jego zdaniem, stoi większość czasu pusty. Odmienne zdanie przedstawił radny M. Kudlicki. Prezydent odpowiedział, że uzupełnienie jest wskazane, bo stan obecny to tylko część zrealizowanego zamówienia i wyposażenia placu.

Uchwałą, która wywołała najwięcej dyskusji, był projekt nowych „taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych”. Mimo uzasadnienia konieczności wzrostu cen za wodę i ścieki przez obecnego na sesji prezesa OPWiK Mieczysława Kostyrę, radni przyjęli 10 głosami uchwałę odmawiającą z powodu zbyt wysokich podwyżek. (Szerzej o tej sprawie na str. 7).

Po pozytywnej opinii Komisji Budżetu projekt o przystąpieniu Otwocka do „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Otwocka” trafił na sesję. Cel przedsięwzięcia i możliwe korzyści dla miasta przedstawił Pełnomocnik ds. Funduszy z UE Bartosz Korbus.

Jednym z projektów objętych programem jest rewitalizacja, która pierwotnie miała być realizowana w latach 2004-2006. W związku z rozpoczęciem nowego okresu finansowego Unii Europejskiej obowiązującego w latach 2007-2013 Otwock przygotował aktualizację Lokalnego Programu Rewitalizacji. Pierwsze pytanie w tej sprawie skierował D. Kołodziejczyk, którego interesowało czy rewitalizacja może być przeprowadzona w oparciu o budynki istniejące czy tylko nowe. Na temat nurtujący większość mieszkańców, czyli teatr, a właściwie jego brak,

Pełnomocnik odpowiedział, że teatr jako instytucja może również trafić do wniosku wnioskodawcy, ale są pewne ograniczenia studium wykonalności, których trzeba przestrzegać. Po krótkiej dyskusji uchwałę przyjęto, co oznacza wprowadzenie w Otwocku Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta w latach 2009-2015.

Do podjęcia uchwały w sprawie remontu oraz konserwacji oświetlenia ulicznego na terenie Miasta Otwocka, radni musieli zapoznać się

„ ...miasto posiada ponad 5 tysięcy opraw oświetleniowych. Aż 3 tysiące to nieekonomiczne oprawy rtęciowe

z uzasadnieniem przedstawionym przez naczelnika Wydziału Inwestycji UM Annę Gut. W informacji skierowanej do Rady znalazły się wyliczenia z uzyskanych przez miasto oszczędności w opłatach za energię elektryczną oraz środki z umorzonej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, które pozwolą poprawić stan techniczny instalacji oświetleniowej. Aby rozwiać wątpliwości radnych, A. Gut tłumaczyła, że miasto posiada ponad 5 tysięcy opraw oświetleniowych. Aż 3 tysiące to nieekonomiczne oprawy rtęciowe, pozostałe to energooszczędne oprawy sodowe. Planowana modernizacja będzie polegała

na wymianie opraw rtęciowych na sodowe. Wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu jest konsorcjum producenta lamp i firmy „EL-SAD”. Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie.

Kolejnym punktem obrad była uchwała w sprawie zmiany Statutu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Otwocku. Dyrektor biblioteki Ryszard Budzynowski zaproponował zmianę schematu organizacyjnego MBP. Proponowane w nim połączenie Filii nr 1 dla Dorosłych i Filii nr 2 dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Marszałkowskiej poprawi jakość obsługi czytelników, gdyż będzie udostępniała swoje zbiory od poniedziałku do piątku, a do tej pory była czynna tylko trzy razy w tygodniu. W połączonej filii pozostanie pracownik Filii nr 1, natomiast pracownik Filii nr 2 dla Dzieci i Młodzieży zostanie przeniesiony do Czytelni Internetowej w celu zintensyfikowania prac nad komputeryzacją biblioteki. Natomiast połączenie Filii nr 3 z Filią nr 10 mieszczącą się w Szkole Podstawowej nr 9 spowoduje oddanie zajmowanego przez bibliotekę pomieszczenia szkole. Po uzasadnieniu radni jednogłośnie przyjęli uchwałę.

Do materiałów na sesję została załączona Informacja Prezydenta Miasta na temat Projektu realizowanego w ramach Funduszu Spójności. Wśród zaproszonych gości, których radni mogli zapytać o bieżące rzeczy dotyczące budowy sieci, byli: zastępca Pełnomocnika do spraw Realizacji Projektu Małgorzata Mackiewicz i kierownik Jednostki Realizującej Projekt Paweł Piskorski. Radni pytali o utrudnienia w ruchu i zły stan dróg gruntowych po zakończeniu prac budowlanych w reprezentowanych przez nich okręgach. Radnego M. Śliwę interesowało: w jakim procencie na dzień dzisiejszy wykonane zostały prace wodociągowe i kanalizacyjne. Odpowiedzi udzieliła M. Mackiewicz informując, że instalacja kanalizacyjna wykonana jest na 48 km z 72 km przewidzianych w kontrakcie, a wodociągowa 28 km ze 120 km.

W ostatnim punkcie obrad: sprawy różne, przewodniczący D. Kołodziejczyk wystąpił do prezydenta, aby podczas kolejnych obrad zapewnił obecność radcy prawnego, co umożliwi opiniowanie składanych przez radnych projektów uchwał „na gorąco”. Radny M. Pietrzyk zapytał prezydenta: dlaczego skwerowi nie nadana jest nadal nazwa bliźniaczego miasta Saint-Amand-Montrond. W odpowiedzi usłyszał, że wydział UM odpowiedzialny za nadawanie nazw czeka na wizytę gości z Francji, aby móc uroczystie odsłonić tablicę. **AS**

Stawka większa niż...?

Wkrótce czeka nas dokręcanie kranów i wymiana przeciekających uszczeltek. Jak co roku Otwocki Zakład Wodociągów i Kanalizacji zaproponował nowe stawki za swoje usługi. Nowa taryfa podnosi cenę metra sześciennego wody o ok. 10% i o 23% koszt odprowadzenia ścieków. Zmieniony cennik miał obowiązywać już od 1 lipca, jednak sugerowane podwyżki nie zostały zatwierdzone przez Radę Miasta.

Według nowego cennika indywidualny klient OZWIK od początku przyszłego miesiąca powinien zapłacić 3,43 zł za m³ wody i 4,15 zł za ścieki. Zatem czteroosobowa rodzina według nowych stawek wyda na media średnio o około 14 zł więcej. „Wzrost cen podyktowany jest podwyżką kosztów bieżącej eksploatacji naszej firmy” – przekonuje główna księgowa spółki Grażyna Osica. Według niej głównym powodem wzrostu cen są lawinowe podwyżki energii i rosnące koszty utrzymania firmy – „Staliśmy się, żeby ceny wody i ścieków nie wzrosły aż tak drastycznie, jednak od początku roku wszystkie koszty znacznie poszły w górę. Jesteśmy spółką komunalną i swoje wydatki planujemy na podstawie przychodów. Jeżeli widzimy, że brakuje nam pieniędzy, to po prostu czegoś nie robimy. Oszczędzamy jak wszyscy, jak w każdym domowym budżecie” – podkreśla Osica – „Staramy się jakoś spinać wydatki, ale nie na wszystkim można oszczędzać. O 30% wzrosła cena m.in. energii, paliwa, środków chemicznych używanych w procesie uzdatniania wody. Kilukrotnie wzrosły także koszty składowania niebezpiecznych odpadów. Ludzie zaczęli teraz oszczędzać i przywożone do nas ścieki nie są, jak dawniej rozwodnione, tylko bardziej gęste, przez co do ich oczyszczenia potrzebne jest więcej materiału. A to kosztuje.” Innym powodem podwyżek są inwestycje prowadzone przez spółkę. Jak wiadomo nowoczesność kosztuje – w wypadku OPWiK (łącznie z już rozpoczętymi przedsięwzięciami) nawet około 5 mln złotych. W ramach inwestycji w otwockiej oczyszczalni wybudowano m.in. specjalistyczne laboratorium do badania jakości

wody. „W tym roku w oczyszczalni przeprowadzamy modernizację komór do nityfikacji na kwotę 1,5 mln złotych. We własnym zakresie, w celu obniżenia kosztów, wykonujemy remont wielkich komór fermentacyjnych. Planujemy także unowocześnienie zlewni, drogi dojazdowej i placu manewrowego oraz budowę dwóch stanowisk do odbioru ścieków” – wylicza prezes OPWiK Mieczysław Kostyra – „Jest to po prostu koszt, który musimy ponieść po to, aby w przyszłości nie trzeba było raptem podejmować decyzji o bardzo drastycznym wzroście cen ścieków i wody. Jeśli będziemy mieli w tych latach zaniedbania i nie wykonamy tych inwestycji to potem będą dużo droższe i trzeba będzie wykonać ich więcej żeby utrzymać poziom” – dodaje. „Staramy się maksymalnie obniżać koszty. Planujemy ograniczyć wydatki ponoszone na energię cieplną przez wprowadzenie na oczyszczalni ogrzewania biogazem. Chcemy wybudować kolektor na ciepłą wodę, żeby nie brać tej przesyłanej z ciepłowni, bo to ogromny wydatek. Ponadto nasi pracownicy dostali wiele nowych obowiązków, a ich wynagrodzenie nie zostało podniesione ani o złotówkę” – wymienia wprowadzane w przedsiębiorstwie oszczędności Grażyna Osica.

Proponowane obecnie przez OPWiK ceny choć wysokie, są niższe od prognozowanych w 2004 roku. Mimo to nowe taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków wywołały gorącą dyskusję wśród otwockich radnych. Projekt cennika został po-

zytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki Miejskiej, natomiast wszyscy opiniujący go członkowie Komisji Budżetu i Inwestycji wstrzymali się od głosu. „Nie ma logicznego i merytorycznego uzasadnienia tej skali podwyżek. Podobną argumentację słyszałem w zeszłym roku. Kto nam i mieszkańcom zagwarantuje, że te podwyżki będą w przyszłości niższe? Konieczności podwyżki nie neguje nikt, ale większość neguje jej wysokość” – podkreśla radny Jacek Hajdacki. Ostatecznie, podczas trzydziestej czwartej sesji Rady Miasta radni przegłosowali uchwałę zaproponowaną przez przewodniczącego Rady Dariusza Kołodziejczyka o odmowie przyjęcia taryf. „Przedstawione taryfy powodują znaczny wzrost cen usług świadczonych dla mieszkańców miasta. Należy podkreślić, iż tak radykalny wzrost cen jest nieuzasadniony i jest przykładem nadmiernego obciążania finansowego mieszkańców Otwocka. Nowe taryfy nie zapewniają ochrony przed nieuzasadnionym wzrostem opłat i cen” – argumentuje Dariusz Kołodziejczyk. Jeżeli wojewoda mazowiecki uchyli przyjętą przez otwockich radnych uchwałę, stawki proponowane przez OPWiK wejdą w życie. W przeciwnym wypadku o 90 dni przedłużą się obowiązywanie obecnych cen, a spółka będzie miała trzy miesiące na przedstawienie nowych propozycji taryf. Nie oznacza to jednak końca dyskusji na temat podwyżek. „Trzy miesiące zwłoki trzeba będzie wkalkulować w nowe stawki” – komentuje wiceprezydent Piotr Stefański.

Maciej Gągała

Prezydent Miasta Otwocka informuje:

Zarządzeniem Nr 87/2009 z dnia 27.05.2009 ogłasza wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Otwock przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkowników wieczystych.

Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, tablica informacyjna.

Magdalenie Gaszewskiej

najszczerze
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Otwocka

Dbajmy o porządek

Wygląd Naszego Miasta zależy od Nas. To każdy z osobna tworzy otoczenie wokół siebie. Chcąc mieć czyste i zdrowe miasto należy zacząć od własnego „podwórka”. Utrzymanie czystości i porządku na terenie miasta nie jest tylko zadaniem własnym gminy ale także obowiązkiem mieszkańców i każdego właściciela nieruchomości.



fol. A. Sędek

W tym przypadku mówiąc o właścicielu nieruchomości mamy na myśli również współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkownikowi, zarządców dróg a także inne podmioty władające nieruchomościami. Czyli jeśli nawet nie jesteśmy właścicielami danej nieruchomości, a jedynie nią zarządzamy na różnych zasadach np. dzierżawy lub wynajmu, spoczywają na nas takie same obowiązki utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości jak na właścicielu. A to właśnie właściciel nieruchomości w pierwszym rzędzie odpowiada za czystość posesji i wokół niej. Ogólne zasady utrzymania czystości na terenie gminy określa ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, natomiast szczegółowe obowiązki właściciela nieruchomości w Naszej gminie określa Uchwała nr L/397/06 rady Miasta Otwocka z dnia 17 października 2006 r. w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Otwocka. O wymaganiach w zakresie

utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości jest mowa w rozdziale II wspomnianego Regulaminu.

Podstawowym obowiązkiem każdego właściciela jest przede wszystkim wyposażenie nieruchomości w urządzenia do zbierania odpadów komunalnych oraz utrzymanie tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym. W tym przypadku przez odpady komunalne należy rozumieć odpady gromadzone przez gospodarstwa domowe.

Kolejnym obowiązkiem są zasady postępowania z nieczystościami ciekłymi. Nieruchomość powinna być podłączona do istniejącej sieci kanalizacyjnej. W przypadku, gdy takowa nie istnieje, właściciel ma prawo wyboru pomiędzy wyposażeniem nieruchomości w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych, bądź przydomową oczyszczalnię ścieków. Jak zatem postępować z wyżej wymienionymi? Odpady komunalne powstałe na terenie nieruchomości powinny być zbierane w pojemnikach na odpady o minimalnej pojemności 110 litrów, a następnie na podstawie podpisanej umowy

z podmiotem uprawnionym do odbioru odpadów komunalnych usuwane nie rzadziej niż raz w miesiącu.

Nieczystości ciekłe natomiast należy gromadzić w zbiornikach bezodpływowych i usuwane przez podmiot uprawniony do ich odbioru, na tyle często, aby uniknąć przepełnienia zbiornika oraz przedostania się nieczystości do gruntu i wód gruntowych.

Zasady zbierania i pozbywania się odpadów komunalnych i nieczystości ciekłych na terenie nieruchomości określa rozdział III Regulaminu.

Koniecznością jest zawarcie umowy z podmiotem uprawnionym do wywozu nieczystości zarówno stałych jak i ciekłych. Należy również zachować do kontroli rachunki za wykonane usługi. Za brak dokumentów stwierdzających sposób wywozu nieczystości stałych i płynnych właściciel nieruchomości może zostać ukarany sankcją przewidzianą w ustawie z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Częstotliwość i sposób pozbywania się odpadów komunalnych i nieczystości ciekłych z terenu nieruchomości określa rozdział IV Regulaminu.

Jako właściciele musimy również dbać o stan sanitarno porządkowy posesji, usuwając poprzez zamykanie, zbieranie, grabienie zanieczyszczeń z terenu nieruchomości. Należy także pamiętać o umieszczeniu w widocznym miejscu tabliczki z numerem posesji.

Nie bez znaczenia pozostaje również teren przyległy bezpośrednio do naszej posesji. To właściciel nieruchomości odpowiada za czystość chodnika. W okresie letnim pamiętajmy o usuwaniu bieżących zanieczyszczeń, a w okresie zimowym o uprzątnięciu błota, śniegu i lodu oraz o posypywaniu piaskiem chodnika. Uprzątnięte błoto, śnieg, lód należy złożyć na skraju chodnika, tak by mogły je sprzątnąć służby utrzymujące w stanie czystości jezdnię.

W okresie kalendarzowej wiosny i jesieni w Regulaminie dopuszcza się spalanie na terenie własnej nieruchomości suchych odpadów roślinnych nie zawierających odpadów niebezpiecznych. Spalanie powinno się odbywać przy zachowaniu względów bezpieczeństwa.

Musimy wiedzieć, że uchylenie się przez właściciela nieruchomości od swoich obowiązków zagrożone jest sankcją karną przewidzianą w Kodeksie wykroczeń tj. ustawie z dnia 20 maja 1971 r.

Magdalena Kośmicka

Teatr nasz widzą ogromny

Jest Teatr a nie ma teatru. Ot jeden z wielu paradoksów otwockiej kultury. Aktorzy ćwiczący po piwnicach, przedstawienia wystawiane gościnnie w miejscowych klubach, które często nie spełniają wymogów sal teatralnych... to szara rzeczywistość otwockiego Teatru im. Stefana Jaracza. Mimo to interes Melpomeny w grodzie nad Świdrem jakoś się kręci.

„Jakoś”, bo podstawową bolączką otwockich aktorów od ponad dekady jest brak stałej sceny.

Przyszło 10 lat temu, z uwagi na katastrofalną kondycję budynku przy ul. Armii Krajowej 4, zamknięta została siedziba miejskiego teatru. Od tej pory „bezdumni” otwoccy aktorzy tułają się po „deskach” lokalnych klubów i domów kultury. Od 10 lat, jak bumerang, powraca także sprawa budowy nowej siedziby. Pomysłów na jej sfinalizowanie jak dotąd było wiele – od gruntownej restauracji niszczonego budynku, przez jego odbudowę po wybudowanie zupełnie nowego gmachu. Nadal jednak brak konkretnych decyzji i zdecydowania w ich wykonaniu. 25 maja, podczas posiedzenia Komisji Kultury przedstawiciele stowarzyszenia Plastyków Ziemi Otwockiej i działający w porozumieniu z nimi były planista Warszawy, architekt Janusz Ogiński, publicznie zaprezentowali własną wizję nowego teatru, a w zasadzie miejskiego Centrum Promocji Sztuki i Teatru, którą w marcu tego roku przedstawili władzom Otwocka. Nowoczesny, 18 metrowy budynek miałby stanąć na parceli zajmowanej obecnie przez zamknięty teatr oraz skwer im. Szarych Szeregów. Sześciokondygnacyjny gmach według projektu pomieści 400-osobową widownię (projektant nie wyklucza jej powiększenia o kolejnych sto miejsc), obrotową scenę, galerie, pracownie plastyczne, dwupoziomowy podziemny parking na 112 samochodów, barki kawowe, „zielone” tarasy, a nawet bar sałatkowy. Przeszkloną, połączoną z elementami architektury drewnianej, bryłę zwieńczy 25 metrowa szklana wieża, w której znajdą się szyby trzech wind. Gmach jak na otwocką skalę jest imponujący, jednak jak tłumaczył jego twórca „Śsiedztwo stworzyło możliwość operowania wielką kubaturą.

Duże gabaryty narzucił stojący już nowy budynek. Choć tradycją architektury otwockiej jest niższa skala, to skoro coś takiego dużego się już pojawiło to można wprowadzić ten element porządkowania przestrzeni.” Poglądów Ogińskiego nie podzielają jednak magistracy planiści. „Przejrzeliśmy propozycję i rysunek jest ciekawy. Jednak zabrakło nam odniesienia się do otaczającej zabudowy” – podkreśliła naczelnik wydziału planowania przestrzennego Dorota Bujnowska-Cechniak – „Nawiązywanie do budynku, który jak na Otwock się „wyśkalował”, wydaje się nam mocno dyskusyjne. Brakuje nam także nawiązania do obiektów zabytkowych, które znajdują się po sąsiedzku. Uważamy, że teatr powinien być ich uzupełnieniem.” „Sam projekt mi się podoba, ale jeżeli chcemy w Otwocku takiego centrum, to może poszukajmy dla niego innego, lepszego miejsca, które nie będzie dla nas ograniczeniem.” – zaproponował radny Jacek Hajdacki, wskazując od razu odpowiednie miejsce – teren dawnej „Zieleni Miejskiej”.

Według wstępnych wyliczeń pomysłodawców realizacja projektu kosztować ma 60 mln zł. Skąd wziąć potrzebne środki? Członkowie stowarzyszenia zaproponowali podział zobowiązań finansowych. 50% potrzebnych funduszy wyłożyć ma Unia Europejska. Reszta pochodzić będzie z innych źródeł. „Z racji moich biznesowych powiązań mamy wstępnie przedyskutowaną kwestię z przedstawicielami ambasady Izraela” – twierdził wiceprezes Stowarzyszenia Adam Sierociński – „Gdybyśmy umieścili na ostatnim piętrze gmachu muzeum holokaustu i likwidacji getta, to oni byliby skłonni partycypować w kosztach powstania przedsięwzięcia.” Udział strony iz-

raelskiej miałby wynieść 25 %. Rząd Izraela partycypowałby również w kosztach utrzymania budynku. Pozostałe 15 milionów, które stanowiłyby zobowiązania miasta, rozbite byłyby na pięciomilionowe raty spłacane przez trzy lata trwania budowy. „My to budujemy dla naszych dzieci i wnuków. To jest gigantyczna inwestycja, którą będziemy mogli szczerzyć się przez lata jak budynkiem Kasyna” – przekonywał przewodniczący komisji Maciej Pietrzyk.

Obecnych na spotkaniu radnych interesowały przede wszystkim przewidywane koszty eksploatacji teatru, zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz niezbędnej ilości miejsc parkingowych. Pytania te pozostały jednak bez odpowiedzi. Jak tłumaczył architekt na konkrety przyjdzie czas, gdy rozpocznie się właściwa realizacja projektu. Przez to dyskusja na temat przyszłości teatru po raz kolejny przerodziła się w przysłowiowe bicie piany.

„Państwo przedstawili radnym projekt, a ja nadal nie wiem w jakim celu, bo żadna decyzja ani ze strony rady miasta ani urzędu nie została podjęta” – podsumował spotkanie wiceprezydent Otwocka Piotr Stefański – „Byłem przekonany, że państwo coś chcecie proponować. Widzę, że państwo cały czas powołujecie się na rozmowy z prezydentem, na których nic nie zostało ustalone i generalnie obracamy się wokół omawiania projektu, który nie wiadomo, czy będzie zrealizowany. Omawiamy szczegóły techniczne jakby ta decyzja już została podjęta, co według mnie na tym etapie w ogóle nie ma sensu. Chętnie spotkałbym się ze wszystkimi radnymi, żebyśmy się zastanowili, co naprawdę chcielibyśmy zrobić w tym teatrze – czy on ma być zrobiony na nowo, na ile ma być osób, jakie ma mieć dodatkowe funkcje. Jak określimy to co chcemy, wtedy możemy się zwrócić do kilku biur projektowych by przedstawiły nam swoje koncepcje, żebyśmy mogli z czegoś wybrać. Nie chciałbym działać na zasadzie, że przyszło nam objawienie, dostaliśmy jakiś projekt i albo się na niego zgadzamy albo nic więcej nie będziemy budować.”

Być może więcej konkretów w sprawie teatru poznamy w czasie kolejnego spotkania roboczego.

Maciej Gągała

Jazda na dwóch kółkach

Wiosna, ach to ty (...)

Lato, hej że ty.

Radośnie śpiewał Marek Grechuta. Trudno nie podzielać optymizmu artysty. Wiosną i latem mamy największą sposobność do aktywnego odpoczynku. Jedną z popularnych form aktywnego relaksu jest jazda na rowerze. Na drogach naszego miasta już od ponad miesiąca panuje wzmożony ruch cyklistów. Wśród nich można wyróżnić dwie grupy. Pierwszą stanowią codzienni rowerowi podróżni. Dla nich jednoślad to podstawowy środek lokomocji. Natomiast do drugiej należą cykliści, którzy przyjeżdżają do Otwocka jako turyści.

Rowerowe przerywniki

Dla codziennych rowerzystów poważnym problemem w naszym mieście jest brak sieci dróg dla rowerów, które często nazywa się ścieżkami rowerowymi. Obecnie możemy korzystać z czterech odcinków rowerowych dróg. Najdłuższa ścieżka rowerowa umożliwia połączenie między Otwockiem a Karczewem. Rozpoczyna się ona przy skrzyżowaniu ul. Matejki z ul. Karzewską. Ścieżka została oddana do eksploatacji w zeszłym roku. Szerokość trasy wynosi 2,1 m, co umożliwia bezpieczny ruch rowerzystów w dwóch kierunkach. Na terenie naszego miasta trasa składa się z dwóch części, które rozdziela ul. Tadeusza Ślusarskiego. W miejscu skrzyżowania trasy rowerowej z jezdnią oznaczono specjalny przejazd dla rowerów.

Mieszkańcy Wólki Młódzkiej mogą część podróży do centrum miasta odbyć po drodze rowerowej wzdłuż ul. Żeromskiego. W zeszłym roku wydłużono trasę tej ścieżki rowerowej w stronę centrum miasta. Jednak rozpoczynając podróż w Wólce Młódzkiej, rowerzyści muszą uważać na betonowe słupy ustawione na ścieżce. Przy wschodnim krańcu trasy rowerowej znajduje się znak ostrzegający przed słupami. Takiego znaku brakuje przy ścieżce od strony centrum miasta. Szerokość starszego fragmentu ścieżki wynosi jedynie 1,65 m. Uniemożliwia to bezpieczne wyminięcie się dwóch cyklistów jadących w przeciwnych kierunkach. Natomiast szerokość no-



Świetne miejsce na rowerowy parking

wego fragmentu trasy, który jest ciągiem pieszo-rowerowym, wynosi 2,5 m.

W ciągu dwóch ostatnich lat zbudowano ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż ulic Mieszka I, Rycerskiej i Portowej. Jego długość wynosi około 1000 m, a szerokość 3 m. Dotychczas w żaden sposób na nawierzchni trasy pieszo-rowerowej nie wyznaczono pasów dla pieszych i dla cyklistów. Zgodnie z oznakowaniem, trasa rowerowa składa się z czterech części, gdyż nie wykonano przy skrzyżowaniu z ulicami Tysiąclecia, Okrzei i Łukasieńskiego specjalnych przejazdów rowerowych. Na odcinku między ul. Okrzei a Tysiąclecia jazdę rowerem utrudniają nisko rosnące gałęzie przydrożnych drzew. W miejscu skrzyżowania ciągu rowerowego z jezdnią nie wyznaczono specjalnych przejazdów. Zgodnie z oznakowaniem rowerzyści, aby kontynuować dalszą jazdę, powinni zatrzymać się przed skrzyżowaniem i przeprowadzić rower na drugą stronę jezdni. Jednak zdecydowana większość przejeżdża skrzyżowania na pasach dla pieszych. Taki manewr jest zakazany. Za jazdę rowerem po pasach można otrzymać mandat w wysokości od 100 do 250 złotych.

Kolejny fragment ścieżek rowerowych biegnie wzdłuż ruchliwej ulicy Kołłątaja. Po wschodniej stronie ulicy został on wykonany jako ciąg pieszo-rowerowy. Niestety nie wydzielono na nim pasów dla cyklistów

i pieszych. Również tutaj, przy skrzyżowaniu jezdni z drogą rowerową, nie wykonano specjalnych przejazdów rowerowych. W planach ścieżka miała być przedłużeniem józefowskiej trasy rowerowej. Jednak na moście nad Świdrem nie przewidziano specjalnej ścieżki dla jednośladów. Szerokość mostowego chodnika wynosi zaledwie 1,80 m. Dlatego nie jest możliwy jednoczesny ruch pieszych i cyklistów. W przypadku, gdy szerokość mostu uniemożliwia wydzielanie drogi dla rowerów, często stosowanym rozwiązaniem jest budowa kładki przeznaczonej dla ruchu pieszo-rowerowego. Kiedy doczekamy się takiego rozwiązania nad Świdrem?

Jest alternatywa

Nawierzchnie otwockich tras rowerowych wykonano z betonowej kostki chodnikowej. Organizacje rowerowe opowiadają się przeciwko tego typu nawierzchni. Argumentują, iż poruszanie się jednośladem po betonowej kostce przypomina jazdę po wertepach. Już po kilku latach eksploatacji większość ścieżek jest krzywa i dziurawa. Ponadto budowanie nawierzchni ścieżek rowerowych z kostki sprawia, iż piesi często traktują drogę rowerową jako trasę spacerową. Dlatego cykliści opowiadają się za budową ścieżek z nawierzchnią asfaltową. Najważniejszą zaletą tego typu nawierzchni jest cena. Organizacje rowerowe wyliczyły, iż metr kwadratowy

ścieżki o nawierzchni asfaltowej jest trzy razy tańszy niż metr kwadratowy nawierzchni z kostki betonowej. Dlaczego zatem w naszym mieście buduje się droższe i mało praktyczne ścieżki rowerowe z kostki betonowej?

W Świdrach Wielkich wzdłuż rzeki znajduje się zaniedbana ścieżka o nawierzchni asfaltowej. Jeszcze dziś można na niej spotkać spacerowiczów oraz rowerzystów. Początek ścieżki znajduje się przy przystanku autobusowym w stronę Warszawy. Obecnie środkowa część ścieżki znajduje się na terenie prywatnym. Czy jest to najstarsza utworzona trasa spacerowa nad Świdrem? Warto nawiązać do tradycji tej ścieżki i budować drogi rowerowe o nawierzchni asfaltowej.

Miejsca postojowe

Po bezpiecznym dotarciu na rowerze do celu trzeba znaleźć bezpieczne miejsce postojowe. Jednak w wielu miejscach naszego miasta ich brakuje. Większość rowerowych stojaków to zaniedbane i zardzewiałe konstrukcje wykonane ze stalowych prętów. Od zeszłego roku dzięki pomysłowi Otwockiej Grupy Rowerowej (<http://www.otwock.org.pl/index.html>) przy ul. Powstańców Warszawy oddano do użytku nowoczesne stojaki wykonane ze stalowych profili rurowych. Taką konstrukcję trudno przeciąć ręcznymi narzędziami. Ponadto przypinanie jednoślada do nowych stojaków jest bardzo wygodne.

Żaden z rowerowych stojaków w naszym mieście nie ma zadaszenia. Zapobiegliwi cykliści, chcąc ochronić siodełka przed zamoknięciem zakładają na nie foliowe torby. O pomysł otworzenia pierwszego zadaszonego rowerowego parkingu można przeczytać

na forum Otwockiej Grupy Rowerowej. Mógłby on powstać pod arkadami dworca kolejowego. Jednak czy pomysł zyska aprobatę konserwatora zabytków?

Turyści na jednośladach

Coraz więcej osób postrzega jazdę na rowerze jako doskonały i niedrogi sposób wypoczynku i rekreacji. Wielu mieszkańców stolicy poszukuje ciekawych i dobrze przygotowanych tras rowerowych. W jaki sposób szybko i wygodnie dotrzeć na start wybranej trasy rowerowej? Można skorzystać z usług kolejowych przewoźników.

Koleje Mazowieckie włączyły się do promocji rowerowej turystyki. Przez cztery miesiące, od maja do września, każdy podróżny może przewieźć bezpłatnie jeden rower. W wyremontowanych i nowych składach pociągów osobowych przygotowano specjalne przedziały dla rowerzystów. Są one wyposażone w wieszaki na jednoślady. Natomiast jednorazowy przewóz roweru w pociągach pospiesznych, obsługiwanych przez PKP IC, kosztuje 9 złotych.

Również wielu rowerowych turystów przybywa pociągiem do naszego miasta i powiatu. Mogą oni wyruszyć na jeden z dwóch wyznaczonych już szlaków rowerowych. Szlak niebieski, o długości 36 km, rozpoczyna się i kończy przy peronie kolejowym w Śródborowie. Nadal trwają prace związane z oznaczeniem czerwonego szlaku rowerowego, którego długość będzie wynosiła 67 km. Do tej pory wyznaczono w terenie jego dwa odcinki. Pierwszy od bazy PTTK Otwock przy ul. Warszawskiej do bazy na Torfach, a drugi od przystanku kolejowego w Augustówce do stacji kolejowej w Pilawie.

Szczegółowe informacje o szlakach rowerowych w Otwocku i okolicach można znaleźć na stronie internetowej otwockiego PTTK (<http://otwock.pttk.pl/szlaki/rowerowe/>).

Do promocji naszego miasta jako atrakcyjnego miejsca dla cyklistów przyczynia się działalność Otwockiej Grupy Rowerowej. Już od kilku lat w każdą pierwszą sobotę miesiąca organizują oni przejazd grupy rowerzystów głównymi ulicami Otwocka. Akcja ta nosi nazwę Masa krytyczna. Demonstrując wspólny przejazd, cykliści starają się zwrócić uwagę na problemy związane z ruchem rowerowym w naszym mieście. Akcja ma całkowicie pokojowy charakter. W majowej masie krytycznej wzięło udział 22 rowerzystów. Jednak nie zawsze ta akcja gromadzi wielu uczestników.

Ponadto Otwocka Grupa Rowerowa przygotowuje w naszym mieście obchody Dnia bez samochodu. Jednym z głównych jego punktów jest wyścig na orientację. Co roku jazda z mapą w poszukiwaniu zadanych punktów cieszy się dużą popularnością. W wyścigu biorą udział również cykliści z innych miast np. Warszawy, Pruszkowa i Piastowa.

Jazda na rowerze dużą popularnością cieszy się w wielu krajach, m.in. w Holandii. Od wielu lat tamtejsze miasta realizują politykę rowerową. Oprócz budowy infrastruktury dla cyklistów obejmuje ona również promocję roweru jako wygodnego środka transportu. Nasze miasto ma plany rozwoju tras dla jednośladów. Czy ich realizacja umożliwi Otwockowi zdobycie tytułu „rowerowej Holandii Mazowsza”? Na razie z powodu niesprawnego systemu odwodnienia dróg nasze miasto po obfitych opadach zamienia się w Wenecję.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Zając



Gałęzie utrudniają ruch na ścieżce przy ul. Rycerskiej



Ścieżka rowerowa często pełni funkcję chodnika

Nie tylko o pogodzie cz. I

Dziękując za przyjęcie zaproszenia do rozmowy, składam serdeczne gratulacje w imieniu Czytelników „Gazety Otwockiej” z okazji 60-lecia pracy zawodowej. Wszyscy życzymy Panu następnych 60 lat przy mikrofonie, a nam przy odbiornikach.

Andrzej Zalewski: Dziękuję i pozdrawiam Otwock, w którym byłem kilka lat temu (zresztą nie pierwszy raz) w Muzeum Ziemi Otwockiej na zaproszenie ówczesnego dyrektora Janka Tabenckiego

Zacznijmy od przedwojnia. Uczęszczał Pan do elitarnego gimnazjum Górskiego pod wezwaniem św. Wojciecha. Co poza wiedzą, wyniósł Pan z tej szkoły?

A.Z. Z perspektywy czasu wiem, że nasi profesorowie mieli świadomość w jakim kierunku zmierza świat i co wówczas należy nam młodym ludziom wpajać. Niedzielami wyjeżdżaliśmy całymi klasami na wiejską posiadłość dyrektora i mieliśmy tam dzisiejszą „Zieloną szkołę”. Wokół niesłychane kontrasty: dwory i chatki biednych chłopów. Co dwa lata każda z klas kolejno musiała w szkole dla dzieci chłopskich spędzić dwa tygodnie na wspólnej nauce. Będę to pamiętał do końca życia. Ja, dziesięcioletni chłopak z centrum Warszawy, mundurek, buciki, plecak, swój pokój siadam rano w szkolnej ławce, a tu obok mnie siedzi zaniedbany chłopak na bosaka. Niewyobrażalne było, aby ktoś z nas odezwał się do nich np. per wieśniaku. To było objęte regulaminem szkoły. Za łamanie regulaminu „wylatywało” się, niezależnie od utraty wpływanych pieniędzy, i to sporych.

My się tam i wtedy uczyliśmy szacunku do otaczającego nas świata, szacunku dla ludzi niezależnie od ich zamożności. Pokornie żyć z przyrodą i w przyrodzie.

Wybuchła wojna i znowu powrót na wieś, w Góry Świętokrzyskie wraz z oddziałami AK „Ponurego” i „Nurta”.

A.Z. Tam po ostrzeżeniu przez pewnego Austriaka, udało się mojej grypie uciec tuż przed rozstrzelaniem. Chciałem odnaleźć go po wojnie i podziękować za pomoc. Skorzystałem z dziennikarskich znajomości,



fot. źródło: www.polskieradio.pl

zalałtwiem sobie wizę i paszport, ale niestety nie odlałem go ponieważ zmarł.

Wcześniej była konspiracyjna matura i studia rolnicze, praca w radio i telewizji. Po powrocie ze stypendium z USA w 1978r. został Pan z niej wyrzucony...

A.Z. To tak do końca nie było. W komunizmie mógł pan być skazany na brak dostępu do słowa mówionego lub pisanego, ale trzymany pan był w rezerwie. Może pan zmieknie, a może jeszcze będzie potrzebny. To była siła dziennikarstwa.

Mawiało się o Panu: Rolnik z Marszałkowskiej. To efekt megalomanii zainteresowań i pochodzenia?

A.Z. W epoce komunizmu inteligencja miejska nie miała dostępu do wsi. Obowiązywała zasada, że rolnikiem może być ten, który pochodzi z rolniczej rodziny i tylko chłop może uprawiać ziemię. Ja ze szkoły, jak wcześniej wspomniałem, wyniosłem miłość do ziemi i stąd studia rolnicze; natomiast radia słuchaliśmy w domu jeszcze przed wojną. Lubilem je słuchać, ale nie sądziłem, że przepracuje w nim ponad 60 lat i to z wielką przyjemnością

Z obu stron odbiornika zresztą. W 2008 roku został Pan nominowany do nagrody „Mistrza Mowy Polskiej”. Jeden z internautów na Pańskiej stronie napisał: „Prognozy p. Andrzeja są super w sensie słuchania... typ bazarza-gawędziarza, którego można słuchać godzi-

nami. Prognoza niepostrzeżenie schoodzi na drugi plan”. Proszę o komentarz.

A.Z. Świadomie wykorzystuję jakieś tam swoje talenty narracyjne po to, aby wciągnąć ludzi w inny sposób myślenia. Uważam, że brak szkół, fatalne, antypatriotyczne i antyekologiczne nauczanie przez 50 lat spowodowało, że poziom edukacyjny naszego społeczeństwa jest relatywnie niższy niż wtedy, kiedy było wśród nas 30% analfabetów. Przez te lata nastąpiła ogromna degradacja wszystkiego i wszystkich. Został w nas patriotyzm, ale stale niszczyliśmy kulturę mowy polskiej.

...i tu zacytuje Pańskie słowa „Udało mi się stworzyć autorski model prezentowania prognozy pogody. Mówię nie tylko o pogodzie, ale również o przyrodzie, zdrowiu, ekologii, rolnictwie, i wartościach patriotycznych”.

A.Z. Proszę to wyrażanie podkreślić. Ja kojarzę w wyobraźni moich słuchaczy wspomniane elementy i stawiam przed trzema ogromnymi zagrożeniami bezpieczeństwa: wojennym, energetycznym i eko-bio-meteorologicznym. To jest moja dewiza. Staram się wytlumaczyć pewne rzeczy. Zakręcenie kranu przy goleniu czy myciu zębów to nie jest gest znudzonego człowieka, tylko gest świadomego człowieka, który oszczędza wodę. Chodzi o to, jak dotrzeć do ludzi, którzy zostali zniewoleni i sparaliżowani umysłowo brakiem racjonalnego myślenia.

„Czyńcie sobie ziemię poddaną. Te słowa bowiem są najpierwotniejszą i najbardziej kompletną definicją ludzkiej kultury” – Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość” Proszę o komentarz słów Ojca Świętego.

A.Z. Prawdopodobnie kiedy pierwszy raz padły te słowa, nikt nie zdawał sobie sprawy, jak głęboko człowiek będzie próbował interweniować w życie całej Ziemi. Te wielkie słowa rozumiem jako apel, byśmy wszyscy żyli w pełnej harmonii z przyrodą, ale też w przyrodzie.

Prawa ekologii są wartościami absolutnymi i dotyczą również człowieka. Patrząc jednak na błyskawiczny rozwój cywilizacji, na wspa-
niałą i zwycięską drogę nauki, która umacnia naszą wiedzę, musimy wiedzieć, że przyroda może nam pokazać swoją siłę, jeżeli będziemy

tak mocno destabilizować naturę. Niech pan popatrzy co się dzieje w krajach wysokiej cywilizacji.

Pozwoli Pan, że zacytuje teraz Pańskie słowa wypowiedziane w 2003 r. podczas uroczystości wręczenia Panu nagrody „Benemerenti” przez ks. abp S.L. Głodzia:

„...kiedy zniszczenie środowiska postępuje... przenosi ludzi ze wsi do betonowych domów, ulic musimy przypomnieć ludziom o tym, że są zaledwie częścią wielkiej, wspaniałej, boskiej przyrody”. To stwierdzenie faktu czy apel do cywilizacji ?

A.Z. Powiem twardo i z pełnym przekonaniem. Ludzkość porusza się w tej chwili po zakręcie, po śmiertelnym zakręcie. Proszę popatrzeć jak człowiek traktuje zieleni. Przecież te niegroźne zielone listki za darmo przetwarzają nam dwutlenek węgla na tlen. Najnowsze raporty ostrzegają przed ciągłym wzrostem temperatury. Skutkować to może tym, że proces utrzymujący życie ludzkie, życie przyrody za 30 może 50 lat ulegnie załamaniu. Zieleni przestanie przerabiać CO₂ na O₂, a zacznie produkować dwutlenek węgla.

Czy jest to li tylko ingerencja człowieka, może jakiś cykl, a może naturalna kolej losów świata?

A.Z. To jest zbieżność naszej działalności cywilizacyjnej i temperatury, którą stale podnosimy.

Ziemia zaszyta jest jedną wielką nitką stale włączonych i emitujących ciepło komputerów.

A.Z. To tylko przykład. Popatrzmy wokół siebie: telefony, telewizory, samochody itd. Nauka nie zna jeszcze odpowiedzi na pytanie: co się stanie, jeżeli powtórzy się cykl zamrożenia ziemi, zdarzający się co 300-400 tys. lat. Jednak naukowcy coraz lepiej poznający historię naszej planety, twierdzą dumnie, że jej dzieje sięgają 3-4 mld. lat. Mnie trudno jest odnieść się do tego, ale jeżeli prawda jest w tym, że Ziemia drogą ewolucji powstała przed 3 mld lat to ja stawiam fundamentalne pytanie: Co się działo wtedy, kiedy powstawał proces zamrażania i rozmrażania? Niestety na te pytanie odpowiedzi nie znamy. Natomiast naukowcy ostrzegają nas, że dalsze podgrzewanie klimatu i naszej planety, odwróci podstawowy proces istnienia świata.

Rozmawiał: Ryszard Gulczyński

W Otwocku kręcą

13 i 14 maja na ulicy Reymonta zaroїło się od postaci w mundurach feldgrau i wojskowych ciężarówek. Spokojnie, to tylko film kręcą...

Otwocki plener posłużył ekipie filmowej Akson Studio do zrealizowania scen do nowego sezonu popularnego serialu „Czas honoru” opowiadającego o wojennych losach pięciu członków ruchu oporu. Na dwa dni

drewniak pod numerem 26 zamienił się w dom w... Józefowie, w którym działająca w podziemiu grupa „Cichociemnych”, dowodzona przez Władka (w tej roli Jan Wieczorkowski), organizuje konspiracyjną radiostację. Pewnego dnia na progu ich kryjówki staje uzbrojony oddział esesmanów. Konspiratorom grozi wpadka... Ciąg dalszy tej historii już na jesieni w TVP.

mg



Władek (Jan Wieczorkowski) obezwładnia niemieckiego strażnika. Za chwilę kręcona będzie emocjonująca scena ucieczki.

Obchody, obchody i po obchodach

Jubileusz 10-lecia powstania powiatu otwockiego zakończyła uroczysta sesja, która odbyła się 22 maja w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury. Było podsumowanie dokonani trzech kadencji samorządu, kwiaty, jubileuszowe odznaczenia i prezentacja sztandaru powiatu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli z wicewojewodą mazowieckim Dariuszem Piątkiem na czele.



■ Oficjalna prezentacja nowego sztandaru powiatu

„Papierosom stop!”

– powiedziały dzieci z Przedszkola nr 3 przy ulicy Jodłowej. Grupa przedszkolaków wzięła udział w pilotażowej edycji programu „Czyste powietrze wokół nas”.

Celem stworzonego przez Sanepid, Instytut Matki i Dziecka, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieciństwa Wolnego od Tytoniu programu jest nauka właściwej oceny zachowań zagrażających życiu i zdrowiu dzieci oraz zmiana szkodliwych nawyków dorosłych. Poprzez zabawę najmłodszy uczą się jak reagować, gdy ktoś w ich otoczeniu pali papierosa, bo palenie przy dzieciach jest niestety nadal społecznie aprobowaną normą. 28 maja w przedszkolu nr 3 odbyły się wspólne zajęcia przedszkolaków i ich rodziców. Grupa „starszaków” w przygotowanym przez siebie happeningu, pokazała swoim najbliższym czym grozi dym z papierosa.

„Systematycznie wprowadzałyśmy program w życie” – opowiada o projekcie wy-

chowawczynie grupy Marzena Pawijaniak – „Na szkoleniu w Sanepidzie dostałyśmy materiały i pomoce, które posłużyły do stworzenia bazy. Reszta to już nasza inwencja. Oczywiście wszystko odbywało się po zaakceptowaniu programu przez rodziców, bo bez tego nie mogłyby się odbyć żadne zajęcia. Później systematycznie w trakcie różnych zajęć wprowadzałyśmy informacje o szkodliwości palenia. Dzieci nauczyły się m.in. wierszyka. Chyba najbardziej spodobała się im maskotka programu – Dinek.” Program wprowadzony w „trójce” przyniósł już pierwsze korzyści. „Z rozmów z dziećmi wynikało, że pod wpływem zajęć rozmawiały ze swoimi rodzicami na temat szkodliwości palenia” – dodaje wychowawczynie – „Myślę, że taka forma zajęć daje rodzicom dużo



foto: M. Gągała

Jedną z form nauki zdrowego trybu życia przez zabawę są wspólne zajęcia plastyczne rodziców i dzieci.

do myślenia, dlatego w przyszłym roku będziemy kontynuować program z inną grupą.”

Przedszkole przy Jodłowej jest jedną z 10 placówek z powiatu otwockiego, które wzięły udział w programie. **mg**

Nie chcą grupy

„Głód miejsc” powoduje, że coraz więcej dzieci odchodzi spod bram otwockich przedszkoli z kwitkiem. Sytuację częściowo ratuje 50 dodatkowych miejsc stworzonych w przedszkolach nr 16 i 18. Jednak z pomysłu zwiększenia ilości oddziałów nie jest zadowolone grono pedagogiczne i rodzice, dla których decyzja oznacza obniżenie standardu nauczania.

Po zakończeniu naboru do otwockich przedszkoli swoje odwołania od decyzji komisji rekrutacyjnych złożyli rodzice setki nieprzyjętych dzieci. By choć w części zaspokoić ich potrzeby władze oświatowe zaproponowały stworzenie dwóch dodatkowych oddziałów, w których swoje miejsce znajdą pięćdziesięcioro trzylatków. „Zdajemy sobie sprawę, że nie zlikwiduje to problemu, ale pomoże go choć w części rozładować” – wyjaśnia powody decyzji dyrektor Oświaty

Miejskiej Robert Rataj. Jednak nie wszystkim podoba się ten sposób zażegnania kryzysu. Do dyrekcji Oświaty Miejskiej w Otwocku wpłynął wniosek o unieważnienie decyzji dotyczącej utworzenia dodatkowej grupy przedszkolnej podpisany przez radę pedagogiczną przedszkola nr 16 i rodziców uczęszczających tam dzieci. Według nich utworzenie kolejnego oddziału kosztem salki gimnastycznej negatywnie wpłynie na poziom zajęć w Grymusiu. „Znacznie utrudnione będzie zapewnienie dzieciom odpowiedniej ilości zajęć aktywizujących i usprawniających, które ze względów bezpieczeństwa wymagają przestrzeni. (...) Nie możemy zgodzić się na wprowadzenie w życie planów, które i tak nie rozwiążą sytuacji większości dzieci nie przyjętych w tym roku do przedszkoli w Otwocku, a znacząco zubożą ofertę dla dzieci będących pod naszą

opieką” – czytamy we wniosku skierowanym do władz. „W opinii nauczycieli, zresztą ja także się pod nią podpisuję, jeżeli ta sala będzie zabrana wpłynie to na obniżenie standardu przedszkola” – dodaje dyrektor Grymusia Małgorzata Olszowa. „Decyzja jest taka, że otwieramy nowe oddziały w obu przedszkolach. Już zakończyła się dodatkowa rekrutacja. Dzisiaj (28 maja. przyp. red.) prezydent potwierdził, że znajdują się dodatkowe środki na wykonanie remontu i adaptację tych pomieszczeń” – komentuje dyrektor Rataj – „Nie może być tak, że ci, których dzieci przyjęliśmy są zadowoleni a reszta niech ma problem. Problem jest społeczny i powinni to zrozumieć.” Podobnego zdania jest przewodniczący Komisji Oświaty Jacek Hajdacki – „Zapoznaliśmy się z pismem. Na komisji były głosy mówiące o tym, że wszyscy powinni zrozumieć potrzebę chwili. Sprzeciwiający się rodzice muszą pamiętać, że w ten sposób zabierają innym dzieciom możliwość właściwego korzystania z przedszkola.” **mg**

Dzień Strażaka w Wólce Mładzkiej

W tym dniu dziękujemy wszystkim strażakom za trud i poświęcenie, jakie każdego dnia wykazują broniąc ludzkiego życia i mienia. Służba ta cieszy się niemalejącym szacunkiem i zaufaniem społecznym, co bez wątpienia świadczy o ogromnym zaangażowaniu i poświęceniu ludzi przynależących do tej formacji.

Prezydent Miasta Zbigniew Szczepaniak podziękował członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Mładzkiej, którzy z oddaniem służą swojej społeczności, dając tym samym przykład bezinteresowności i ofiarności. Proboszcz Parafii ks. Krzysztof Wojda życzył strażakom wiele radości z pełnionej służby, a Prezydent wyraził nadzieję, że będzie zawsze przebiegała bezpiecznie.

Przy okazji uroczystości gratulacje za zajęcie V miejsca w biegu na 800 m podczas Mistrzostw Polski w Toruniu od koleżanek i kolegów odebrała drużna OSP Monika Cacko. **EK**



Odznaki wręczył Zbigniew Szczepaniak

fot. E. Kwiatkowska



Grupa Ochotników z Wólki

fot. E. Kwiatkowska

Medale i odznaki w tym uroczystym dniu otrzymali:

Złoty medal „za zasługi dla pożarnictwa”:

Włodzimierz Gańko

Odznakę wzorowego strażaka:

Mirosław Kałowski

Srebrną odznakę MDP: Paweł Gołąb, Piotr Gołąb, Łukasz Kloch, Łukasz Malinowski, Piotr Nasiłowski, Daniel Nowak, Jakub Rafał, Maciej Smolak, Daniel Szczepiek, Cezary Witkowski

Brązową odznakę MDP: Monika Cacko, Wioleta Głuchowska, Anna Królik, Emilia Kwiatkowska, Daniel Bojarski, Mateusz Danielewski, Piotr Kałowski

Odznakę „za wysługę lat”:

Marian Dąbrowski – 60 lat, Kazimierz Królik – 60 lat, Bogdan Głuchowski – 35 lat, Grzegorz Michalski – 25 lat, Jarosław Smolak – 25 lat, Artur Domański – 5 lat, Mateusz Białek – 5 lat, Hubert Domański – 5 lat, Piotr Witkowski – 5 lat

Serdeczne podziękowanie
MASARNI J. i T. Misior
za smaczne wyroby przekazane
na stół strażacki w dniu ich święta
składają drużny i druhowie OSP



Ksiądz Paweł z rodzicami

**Bez Ciebie nie mogę już żyć... Panie Jezu...
Dla Ciebie me serce chce bić...**

31 MAJA 2009 r. O GODZ. 12.00 W KOŚCIELE PARAFIALNYM W OTWOCKU ŚRÓDBOROWIE
SVOJĄ PIERWSZĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ ODPRAWIŁ

ksiądz Paweł Bąk

Księdzu Prymicyjantowi życzymy wielu łask Bożych, niech Chrystus, który wybrał Cię
na swojego kapłana, błogosławi Tobie w pracy na Niwie Pańskiej.

Prezydent Miasta Otwocka i Pracownicy Urzędu Miasta

Miejskie lato

„Już za parę dni, za dni parę...” rozpoczną się oczekiwane od dawna wakacje. Jak co roku otwockie kluby przygotowały swoją ofertę na letnie miesiące. Oto co proponują na tradycyjną już akcję „Lato w mieście”.

Półkolonie w Klubie „Perła” odbywać się będą w terminie **od 22.06 do 10.07**. Organizatorzy proponują zajęcia rozszerzone dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. W tym roku klub realizuje program „Łowcy przygód”. Dla podopiecznych przygotowano zabawy w lesie, wycieczki autokarowe, turnieje sportowe, karaoke, gry terenowe i wyjazdy na basen do Góry Kalwarii. Dzieci pod opieką uprawnionych wychowawców będą mogły spędzić aktywnie czas przez pierwsze trzy tygodnie wakacji w godzinach 8-16. Cena wypoczynku dla dzieci z Otwocka wynosi 330 zł i obejmuje, oprócz wyjazdowych atrakcji, obiady dofinansowane przez Urząd Miasta Otwocka, które będą serwowane w Szkole Podst. nr 1.

Zapisy przyjmowane będą do wyczerpania miejsc. Przewidywana ilość uczestników nie przekroczy 50 osób.

Po raz pierwszy z ofertą wypoczynku dla dzieci w wieku 7-12 lat wystąpił **Klub „Batory”**. Półkolonie potrwają **od 22.06 do 3.07**. Organizatorzy przygotowali na pierwsze dwa tygodnie wakacji program „Poznajemy zawody i okolicę”. Dzięki temu w swojej bogatej ofercie mają wycieczki np. do siedziby Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Obserwatorium w Świdrze, wyjazdy do kina i Pałacu Kultury w Warszawie, na basen w Górze Kalwarii, oraz wizyty w Muzeum Ziemi Otwockiej na warsztaty archeologiczne. Na zaproszenie Klubu przyjedzie pani Małgorzata Belkiewicz, która będzie uczyć dzieci robienia kołbielskich wycinanek. Ponadto popołudniami przewidywane są turnieje tenisa stołowego, rozgrywki szachowe i zajęcia plastyczne.

Koszt za dwutygodniowy pobyt w Klubie wynosi 200 zł. W cenie jest obiad refundowany przez UM. Opiekę 23 uczestników zapewni dwoje wychowawców z uprawnieniami kolonijnymi.

Półkolonie stacjonarne organizuje także **Towarzystwo Przyjaciół Dzieci**. W siedzibie TKKF „Apollo” opiekę nad półkolonistami będą

sprawowali wychowawcy pracujący na co dzień w Ogniskach TPD. Dla dzieci potrzebujących i chcących czymś się zająć podczas tegorocznych wakacji przewidywany jest program profilaktyczny. Zajęcia prowadzone będą nieodpłatnie w godzinach 9-14 z obiadem w Szkole Podst. nr1. Dodatkowym atutem tych półkolonii jest możliwość zapisania dzieci nawet w trakcie trwania półkolonii w terminie: **22.06-17.07**.

Młodzieżowy Dom Kultury dla dzieci nie wyjeżdżających na wakacje proponuje zorganizowany trzytygodniowy wypoczynek w swojej placówce. **Od 22.06. do 10.07.** dzieci w wieku szkolnym zapewnione będą miały obiady i podwieczorki. Cena turnusu 330 zł. W ramach tego dzieci będą uczestniczyć w wycieczkach, wyjazdach do kina i na basen, a także w atrakcjach przygotowanych na miejscu. Półkolonistów z MDK m.in. odwiedzi zespół teatralny ze spektaklem; dzieci będą uczestniczyć w koncertach, chodzić na wycieczki krajoznawczo-edukacyjne, brać udział w grach i zabawach organizowanych na miejscu pod opieką wychowawców.

Klub „Mładz” oferuje bezpłatne letnie zajęcia **od 22.06-10.07**. 30 dzieci w wieku szkolnym będzie mogło uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych w klubie w godzinach 10-14. W pro-

gramie przewidywane są wyjazdy, wycieczki i zajęcia plastyczne.

W tym roku **Klub „Smok”** przygotował wypoczynek w terminie **3.08-21.08**. 40 dzieci opiekować się będzie 3 wykwalifikowanych wychowawców. Zapisów dokonywać będzie można również w trakcie półkolonii, o ile pozwoli na to liczba wolnych miejsc. Program ramowy obejmuje wyjazdy na basen, do ZOO, kina oraz szereg atrakcji na terenie Klubu i całego Otwocka. Dzieci w wieku szkolnym można zostawić pod opieką w godzinach 8-16. Cena półkolonii kształtuje się następująco: 3 tygodnie – 300 zł, 2 tygodnie – 250 zł, a 1 tydzień 150 zł. W cenie wypoczynku Klub gwarantuje obiad w restauracji „Stylowa”.

Urząd Miasta Otwocka planuje dla wszystkich dzieci trzy imprezy otwarte: rozrywkową, sportową i spartakiadę rekreacyjną, które odbędą się w Parku Miejskim, TKKF-ie i MDK-u.

Anna Sędek

Letni dyżur

Podczas tegorocznych wakacji dyżur przedszkolny prowadzić będzie Przedszkole nr 3 przy ul. Jodłowej. Zainteresowanych umieszczeniem dzieci w dyżurującym przedszkolu prosimy o składanie kart do 19 czerwca. Koszt miesięcznego pobytu dziecka z pełnym wyżywieniem to 411 zł. Podczas letniego dyżuru przedszkole czynne będzie w godzinach 8.00-16.30.

Wielki sukces otwockiej licealistki – Edyta Piątkowska, uczennica pierwszej klasy otwockiego „Gałczyzna” została zakwalifikowana do ścisłego finału Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. K.I. Gałczyńskiego „O złote pióro Watermana” pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego i Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika. Spośród ponad setki kandydatów z całej Polski przesłuchiwanych w pruszkowskim Domu Kultury wybrana piętnastka została zaproszona do czerwcowego pobytu na Mazurach, w ramach którego odbędą się zajęcia integracyjne, warsztaty przygotowujące do występu, wykłady, wycieczki. Koncert finałowy, pod merytorycznym patronatem Związku Artystów Scen Polskich, odbędzie się 14 czerwca na scenie leśniczówki Pranie, w której tworzył Gałczyński.

Szkolne Koło Humanistyczne TEST LO im. K. I. Gałczyńskiego



W maju „perłowi” seniorzy odwiedzili: kwitnący azaliami Ogród Botaniczny w Powsinie, a w tężniach Konstancina zażywali zdrowotnych inhalacji. Odwiedzili też Centrum Edukacji Leśnej, gdzie wysłuchali opowieści leśnika Piotra Michalak o „Goździkowym Bagnie”. Zmęczeni, ale zadowoleni grillowali i tańczyli przy dźwiękach akordeonu i rechocie żab do wieczora.



fol. A. Azulewicz-Rek



fol. A. Azulewicz-Rek

Tę datę znają wszystkie dzieci – zarówno małe jak i te zupełnie dorosłe. 26 maja wszyscy składamy życzenia swoim mamom, dając im kwiaty i prezenty. W ten, przynajmniej jeden dzień w roku uzmysławiamy sobie jak ważna jest rola mamy w naszym życiu. „Dzień Matki” uczciła również młodzież z zespołu „Andromeda” działającego przy Szkole Podstawowej nr 6. Występujące pod kierunkiem Pani Anny Ćwiklińskiej wokalistki zaśpiewały specjalnie dla matek z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

as



fol. A. Sędek

„Historia jest nauczycielką życia”. Biorąc sobie do serca tę starą rzymską maksymę Studenci z otwockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wybrali się pod koniec



fol. R. Morawska-Stec

kwietnia na wycieczkę do związanej z historią Polski Twierdzy Modlin. Zwiedzili fortyfikację – wybitny i unikatowy zabytek militarny na skalę światową. Widoki z Wieży Tatarskiej na długo utkwią zwiedzającym w pamięci. Piękna pogoda sprawiła, że emeryci mogli połączyć przyjemne z pożytecznym i naukę historii w plenerze połączyli ze smakiem upieczonej nad ogniskiem kiełbaski.

as

18 maja amatorski zespół muzyczny z Otwocka w składzie: Halina Wnuk, Katarzyna Tomaszewska, Zofia Szewczyk i Jolanta Kosmal zaprezentował uroczy program słowno-muzyczny związany ze zbliżającym się Dniem Matki dla Pensjonariuszy „Domu nad Świdrem” w Świdrze. Głęboko utkwiły nam w pamięci piosenki przepełnione radością i miłością, które przeniosły nas w lata szczęśliwej naszej młodości i dostarczyły najgłębszych wrażeń. Piękne poezje budziły w nas uczucia przywiązania i miłości do przyrody i człowieka. Z całego serca serdecznie Paniom dziękujemy, że mogliśmy wspólnie śpiewać i przeżywać radosne, doniosłe, szczęśliwe i pogodne chwile. Życzymy miłym Paniom, aby w dalszym ciągu dostarczały ludziom wiele radości i najpiękniejszych przeżyć.

Wdzięczni Pensjonariusze „Domu nad Świdrem”



„Zawsze mówię, że ludzie dzielą się na tych, którym się chce i którym się nie chce. Tu w Świdrze ludziom się chce robić coś takiego i to już jest fantastyczne” – podkreśla aktor **Artur Barciś**, który tym razem wcielił się w rolę jurora – „Podoba mi się to, że się mobilizuje dzieciaki do tego, żeby wychodziły na scenę, żeby śpiewały – nawet jeśli niekoniecznie sobie radzą. Nie wszyscy mają dobry słuch to jednak, że coś próbują ze sobą zrobić, próbują się zmierzyć z czymś takim jak występ przed żywą publicznością.

To kosztuje oczywiście tremę, dużo pracy, ale to jest fantastyczne. To jest wspaniałe, że są ludzie którzy dla tych dzieciaków

organizują tę imprezę od wielu, wielu lat. Jako juror muszę jakieś kryteria przyjąć. Wśród wykonawców są tacy,

którzy już coś umieją, ale i są tacy, którzy tylko sobie próbują poradzić. Na szczęście są dwie kategorie i te młodsze dzieciaki, które jak widać są mniej doświadczone, nie będą pokrzywdzone. Ze śpiewem nie jest tak jak z innymi rzeczami, których można się nauczyć. Tu o wszystkim decyduje słuch – jeśli się go nie ma, to choćby nie wiem jakby się starało, trudno będzie dobrze zaśpiewać. Ale w tym Festiwalu nie do końca o to chodzi. Osobiście „stawiam sobie punkiki” za słuch, za dykcję oraz najważniejsze – za ogólny wyraz artystyczny, za to co wykonawca z siebie daje – czy to jest tylko po prostu występ i nic więcej, czy jeszcze chęć zaistnienia na scenie w ciekawy sposób.”



„Dzieci to zawsze wdzięczny temat i co by nie zaśpiewały, zawsze się to będzie fajnie kojarzyć” – komentuje jedyny w jury zawodowy muzyk **Robert Chojnacki**

– „W ognisku panuje miła, ciepła atmosfera.

Widać, że wszyscy reagują tutaj bardzo spontanicznie.

Wsparcie widowni jest ważne dla konkursowiczów.

Jako dziecko też występowałem na różnych konkursach przy okazji kolonii, wyjazdów, harcerskich obozów.

Teraz poproszono mnie, żebym był jurorem i zgodziłem się z wielką chęcią. Na co zwracam uwagę jako jedyny profesjonalny muzyk w jury? No właśnie, to jest

„zboczenie zawodowe”, na to jak śpiewają, czy jest jakaś „iskra boża” w tym wszystkim.

Jako zawodowiec ubolewam nad faktem, że od żłobka nie są prowadzone zajęcia muzyczne, że w przedszkolu jest tylko muzyka i rytmika a w szkołach nie ma lekcji śpiewu.

Wszystko to z braku funduszy. Zatem trzeba robić wszystko, żeby takie konkursy nie odbywały się tylko raz w roku, tylko żeby były organizowane jak najczęściej, żeby młodzież była bardziej umuzykalniona. Trzeba szukać zastępców dla tych ludzi, którzy grają od lat bo w innym wypadku będziemy słuchać ciągle tych samych przebojów przez następne dziesięciolecia. A to byłaby zgroza.” – dodaje kompozytor, były saksofonista zespołu De Mono.

Na wiosnę Świder rozbrzmiewa ni
Już od 22 lat w Ognisku Wychowa
Lisieckiego odbywa się festiwal „P

Muzycze rozm

Są takie imprezy (choć niestety należą do mniejszości), które pomimo upływu lat nie tracą na swej popularności.

Tak, na szczęście, jest w wypadku „Piosenki w Świdrze”, której ponad dwudziestoletnia tradycja i ciepła, rodzinna atmosfera wciąż przyciąga liczne grono wielbicieli – dawnych i obecnych wychowanków Ogniska, sędziujące konkursowym szrankom gwiazdy oraz, oczywiście, młodych wykonawców. W tegorocznym festiwalu, który odbył się 7 maja, o główną nagrodę konkursu Złotą Szyszkę walczyło ich aż 25.

Co śpiewa „dzisiejsza” młodzież? Z tym bywa różnie. W repertuarze konkursowiczów znalazły się i topowe „kawałki” Feel’a, Rubika czy Myslowitz i przeboje sprzed (czasem wielu) lat, przy których bawili się ich rodzice i dziadkowie. Był więc i nieśmiertelny „Parostatek” Krzysztofa Krawczyka, hit ery Big Bitu „Chłopak z gitarą” Karin Stanek, ale także niezapomniany przedwojenny szlagier z ko-



Festiwalowa publiczność

e tylko szumem rzeki i drzew.
wczym imienia „Dziadka”
iosenka w Świdrze”.

na scena aitości



16-letnia Gabriela Cacko zaśpiewa piosenkę „O mnie się nie martw” Kasi Sobczyk

medii muzycznej „Zapomniana melodia” „Już nie zapomnisz mnie”, wylansowany ongiś przez Aleksandra Żabczyńskiego. Rozmaitość stylów i rytmów nie przeszkodziła audytorium, które tradycyjnie już wzięło udział w organizowanym przez dyrektora placówki konkursie. Tym razem trofeum – tort z logo Festiwalu, trafiło w ręce rozbawionych grup z Ogniska „Świder” i „Mokotów”. Wreszcie po konkursowych trudach nadszedł czas na ogłoszenie werdyktu. Jury w składzie: aktor Artur Barciś, muzyk Robert Chojnacki, dziennikarze Ewa i Piotr Krysiak obradujący pod przewodnictwem przyjaciela Ogniska Dariusza Janasa nie miało „łatwego orzecha do zgryzienia”. Ostatecznie Grand Prix Festiwalu wyśpiewała „Aleją gwiazd” 16-letnia Anna Maciak z Ogniska „Świder” oraz 11-letnia reprezentantka Szkoły Podstawowej nr 6 Klaudia Korab. Nagrody wręczył gość specjalny tegorocznej „Piosenki w Świdrze” aktorka Anna Mucha.

Tekst i zdjęcia: Maciej Gągała

Kraj lat dzieciennych...



Dzieciństwo to okres do którego chętnie wraca się we wspomnieniach. Dobrze, jeśli jest bez trosk i pozostawia po sobie jedynie miłe skojarzenia. Gorzej, gdy przypada na czas niepokoju i utrwała się głębokimi bliznami.

Dzieciństwo Mariana Domańskiego – dawniej Finkelmana – przypadło na taki właśnie czas. Urodzony w Otwocku w 1928 roku, szybko musiał zacząć liczyć sam na siebie. Osierocony, pozostawiony samemu sobie, po ucieczce z otwockiego getta w kwietniu 1942 roku rozpoczął ponad trzyletnią tułaczkę po wsiach wschodniej Polski. Znalezione wtedy przypadkiem aparat stał się przepustką do no-

wej, ułatwiającej przeżycie, tożsamości. Za pieniądze z jego sprzedaży kupił dokumenty „aryjskie”. Dziś zawodowy fotograf Marian Domański przedstawia własny obraz Polskiej wsi, utrwalaony w czasie pierwszej, po wyjeździe na emigrację, podróży do kraju. „Wieś polska jaką pamiętam...” to kilkadziesiąt prezentowanych w MDK-u barwnych fotografii, będących owocem urządzanych wtedy wycieczek po skansenach, ukazujących sielskie pejzaże utrwalone w pamięci autora autobiograficznych „Moich dróg dzieciństwa 1939-45” jako miejsca, w których przed laty instynktownie szukał szansy na przetrwanie. Wystawę otwarto 8 maja w galerii Młodzieżowego Domu Kultury. **mg**

Marian Domański (dawniej Finkelman)

Zawodowy fotograf, autor wspomnień, tłumacz. Dzieciństwo spędził w Otwocku. Osierocony już na początku wojny. W wieku 14 lat wydostał się z otwockiego getta. Od kwietnia 1942 do maja 1945 ukrywał się – zdany tylko na siebie – we wsiach wschodniej Polski, zajmując się do prac polowych. Samodzielnie zdobył „aryjskie” dokumenty na nazwisko Domański. Po wojnie sądownie przyjął nazwisko, pod którym ocalał. W Polsce mieszkał do kwietnia 1969, kiedy wyemigrował do Danii. Rok później przeniósł się do Toronto, gdzie mieszka do dziś. W 2007 był jednym z honorowych gości obchodów 65. rocznicy likwidacji otwockiego getta.



Marian Domański podpisuje swoją książkę „Moje drogi dzieciństwa 1939-1945”



Kwiatki dla matki

Napisano i powiedziano o Niej już wiele. Każdy ma Ją tylko jedną. Nic dziwnego, że „Dzień Matki” jest szczególnym wydarzeniem w życiu każdego z nas, bez względu na wiek dla Niej zawsze pozostaniemy dziećmi. Najmłodszy przeżywają go jednak najmocniej.

Aby uczcić święto 26 maja przedszkolaki wraz ze swoimi wychowawczyniami przygotowują krepinowe kwiaty, laurki i występy dla swoich mam i tatusiów. Rodzice podziwiający swoje pociechy nie ukrywają wzruszenia i dumy chociażby z najkrótszej wypowiedzi swojego dziecka. W tym roku

w Przedszkolu nr 17 miałam okazję podziwiać grupę starszaków, która przygotowała inscenizację bajki „Brzydkie kaczątko”. U tych małych aktorów widać było zaangażowanie i wczucie w każdą graną rolę. Po przedstawieniu dzieci wręczyły swoje „dopieszczane” prace rodzicom i można było świętować siedząc za przedszkolnymi stolikami, które były przyozdobione białymi obrusikami, kwiatuskami i różnego rodzaju ciasteczkami.

W tym dniu na sali unosił się promienny uśmiech dzieci i rodzinna atmosfera.

Tekst i zdjęcia: Anna Sędek



Dziecięca rywalizacja



fot. A. Sędek

27 maja już po raz XI z okazji Dnia Dziecka Towarzystwo Przyjaciół Dzieci tradycyjnie przygotowało wiosenną Spartakiadę Środowiskowych Ognisk Wychowawczych. Tym razem mali sportowcy gościli w Przedszkolu Gminnym w Pęclinie. Uczestnikom zawodów „pełnię szczęścia” psuła pogoda, która kapryśna tego dnia, nie rozpieszczała słońcem tylko studziła sportowy zapał obfitym deszczem. Zawody w strugach deszczu prowadził pan Zenon Kwiatkowski, który całe swoje życie zawodowe poświęcił dzieciom. Ten absolwent AWF-u od 15 lat pracuje w Szkole Podst. w Gliniance gdzie prowadzi zajęcia sportowe.

W tegorocznych zawodach brały udział dzieci z klas I-VI. Oddzielnie dziewczynki i chłopcy walczyli o zwycięstwo w biegu na 50 m, przełajach na 200, 300 i 600 metrów. Dla najmłodszych atrakcją były rzuty do celu oraz tor przeszkód, który wymagał orientacji i niebywałej sprawności. Jednak najbardziej oczekiwaną dyscypliną były zawody przygotowane przez ochotników Straży Pożarnej w Malcanowie. Dzieci z wszystkich ognisk chciały przystąpić do konkurencji rozwijania węża strażackiego na czas. Spartakiada zorganizowana była w ramach XV Sportowego Turnieju Miast i Gmin 2009. Fundatorem pucharów, medali i dyplomów było Starostwo Powiatowe, a transport dla grup spoza gminy Wiązowna zapewnił współorganizator spartakiady TKKF „Apollo” w Otwocku.

Oprócz odznak dla uczestników zabawy ważne Odznaki jako Przyjaciela Dzieci otrzymali Dorota Borowik i Robert Wroński. Impreza zakończyła się poczęstunkiem dla wszystkich uczestników przygotowanym przez gospodarzy.

W klasyfikacji końcowej: I m – zajęło Ognisko nr 9 w Zakręcie, II – Ognisko nr 5 w Pęclinie, III – nr 8 w Wiązownie.

as

W tym roku „Dzień Dziecka” nie rozpieszczał słoneczną pogodą. Jednak wytrwałych uczestników parkowego festynu nagrodziło słońko, które przebiło się przez ciemne chmury.

Nikt kto przyszedł 31 maja z dziećmi do parku nie miał podstaw żeby się nudzić. Organizator festynu zorganizowanego z okazji Dnia Dziecka, mimo pogody w kratkę, zadbał o rozrywkę dla maluchów z okazji ich święta. Na placu rozstawione były karuzele, tor dla miłośników quadów, dmuchane zamki, stoiska z loterią fantową i z zabawkami. Podczas imprezy ogłoszono wyniki V Konkursu Piosenki Przedszkolnej pt. „Śpiewaj z Kubusiem”, VI konkursu przedstawień profilaktycznych oraz I konkursu piosenki różnej o zasięgu powiatowym. Uczestnicy festynu, aby ochłonić po zjeżdżalniach i spacerze w parku mogli usiąść i posłuchać laureatów konkursów dla których czasami był to pierwszy występ w plenerze i dla tak dużej publiczności. Po kolejnej przerwie spowodowanej deszczem na scenę weszła grupa z klubu „Smok” z przedstawieniem „Chrześcijańska Drama”. W międzyczasie, w drugiej części parku, odbywał się Festiwal Sztuki Pozytywnej i pokaz wschodnich sztuk walki w wykonaniu sekcji „Buschi”.

Festyn zakończył występ młodzieżowego zespołu „Kawa”.

Tekst i zdjęcia: Anna Sędek

Festyn w deszczu i słońcem na twarzy



Laureaci VI konkursu przedstawień profilaktycznych



Trzeci „raz na ludowo”

„Wsi spokojna, wsi wesola...”

20 czerwca, już po raz trzeci w klubie „Mładz” ruszają „Ludowe klimaty” – impreza plenerowa promująca lokalny folklor. „Oczywiście całość imprezy będzie uświetniał nasz ludowy zespół „Mładz”, wsparty gościnnym występem akordeonisty zespołu Polesoki pana Powatki. W czasie trwania festynu udostępnimy do zwiedzania odtworzoną chatę mładzką oraz wystawę przygotowaną przez Muzeum” – wylicza atrakcje tegorocznych „...klimatów” kierowniczką klubu Mładz Agnieszka Jabłońska – „Planujemy zorganizowanie paru ludowych zabaw, w które bawiły się nasze babcie i dziadkowie. Znajdzie się wśród nich m.in. toczenie fajerki.” Zabawa nawiązuje do obchodów nocy świętojańskiej, stąd w jej programie nie mogło zabraknąć tradycyjnych sobótkowych atrakcji – poszukiwania kwiatu



fol. Maciej Gagata

paproci czy konkursu wicia wianków. „Punktualnie o godzinie 19 korowód opuści teren klubu by udać się nad rzekę, gdzie będziemy puszczać wianki. Imprezę zakończy biesiada przy muzyce zespołu Kwartet” – zachęca Agnieszka Jabłońska.

„Kołbielszczyzna to szalenie ciekawy temat – przekonuje Katarzyna Kulik, etnograf z Muzeum Ziemi Otwockiej, autorka wystawy „Krajobraz kulturowy wsi południowo-wschodniego Mazowsza”, która będzie prezentowana podczas „...klimatów” – „Od lat 60., od czasów profesora Pokropka, który odkrył Kołbielszczyznę na nowo jest niesłusznie zapomniana. A ludowe dziedzictwo tego regionu jest unikatowe i godne zachowania. Przykładem może być wesele kołbielskie, które było inne niż w pozostałych częściach Mazowsza. Festyn w Mładzu to sposób na promocję kultury naszego regionu” – dodaje.

Początek tegorocznych „Ludowych klimatów” o godzinie 18.

mg

Nie tylko „...klimaty”

Imprezy plenerowe klubu Mładz to nie tylko folklorystyczne „Ludowe klimaty”. **27 czerwca** kierownictwo klubu zaprasza na równie klimatyczną plenerową dyskotekę „Latino Summer”. Dzień wcześniej, zaraz po ostatnim dzwonku, w Mładzu zabrzmie rockowy początek wakacji. Na imprezie zagra m.in. kapela Undergrunt.

Początek lata w rytmie latynoskim o godzinie 19. Klub Mładz (ul. Majowa 202) zaprasza.

mg

Klub „Batory” przy ul. Batorego 34
zaprasza Seniorów na wyjazd do Lublina, Majdanku,
Zamościa i Zwierzyńca

data: 20-21 czerwca 2009 r. (sobota i niedziela)

wyjazd: godz. 6.00

(zbiórka obok Klubu Batory o godz. 5.50)

cena: klubowicze 100 zł, pozostali 130 zł

Cena obejmuje: przejazd autokarem,

nocleg (pokoje 2, 3 i 4-osobowe)

z kolacją i śniadaniem, przewodnicy.

Wycieczka nie będzie dodatkowo ubezpieczana

Informacje, zapisy i wpłaty w Klubie Batory

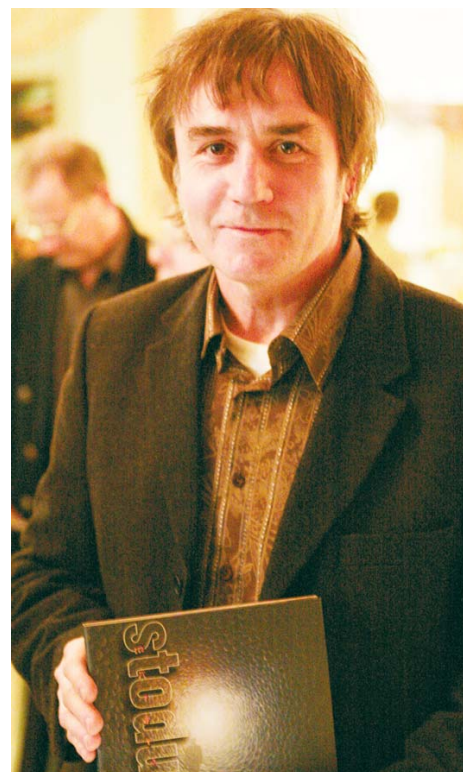
ul. Batorego 34 – codziennie w godz. 13-19,

tel. 0-22 779-50-97

Sztuka jak narkotyk

„Sex & drugs & Rock’n’Roll” głosił pod koniec lat 70. Ian Dury wraz z zespołem Blockheads. W ślad za nimi otwocki grafik Grzegorz Muczke cytuje hasło, które stało się manifestem pokolenia rodzącego się punk rocka. Z tą różnicą, że w jego wersji miejsce używek zajęła sztuka. I właśnie o sztukę chodzi. „Plakat to moja pasja, ale też sposób na życie. Jak chodzę po świecie, to patrzę na rzeczy w sposób graficzny – pod względem ich przydatności dla grafiki” – mówi o swojej inspiracji tytułujący się skromnie „Mistrzem trzeciego planu” twórca plakatów, grafik i oczywiście „Galerii Otwockiej” – „W ten sposób można potraktować wszystko, np. fakturę ulicy czy przedmioty codziennego użytku. Kiedy widzę krzesło, zastanawiam się, jakby się komponowało, do czego można je wykorzystać...” Owoce tych inspiracji oglądać będzie można od 27 czerwca w Muzeum Ziemi Otwockiej. Uwaga – autor zapowiada sporą dozę pikanterii!

Grzegorz Muczke „Sex & Art & Rock and Roll” wernisaż – 27 czerwca Muzeum Ziemi Otwockiej (ul. Narutowicza 2).

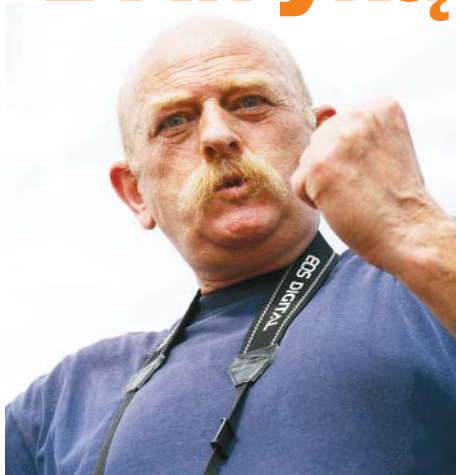


fol. Maciej Gagata

Spotkanie z Afryką

Czarny ład od zawsze rozbudzał wyobraźnię odkrywców i poszukiwaczy przygód. Tym razem znany otwocki podróżnik, dziennikarz i autor przewodników zaprasza na wyprawę w nieznane i to bez konieczności opuszczenia Otwocka. W ramach nowego cyklu „Etnopodróż” w **Muzeum Ziemi Otwockiej** Jacek Kałuszek zabierze nas w podróż po afrykańskich sawannach, w której towarzyszyć będą plemiona Masajów. „Przedstawię ludy zamieszkujące Afrykę wschodnią, które nadal kultywują tradycyjny sposób życia, ubiór i obyczaje. Opowiem m.in. o Masajach – pasterzach i wojownikach z Kenii i Tanzanii, czy ludach rybackich z Zanzibaru i Etiopii. Wszystko będzie zilustrowane zdjęciami z moich rozmaitych afrykańskich podróży.” – mówi otwocki globtroter.

Spotkanie z Jackiem Kałuszką otwiera nowy cykl imprez w Muzeum Ziemi Otwockiej. „Chcemy pokazać kulturę dnia codziennego mieszkańców różnych części świata” – tłumaczy kierownik placówki Sebastian Rakowski – „Chodzi o to żeby nie pokazywać klasycznych atrakcji turystycznych, co warto zwiedzić i jak to wygląda, tylko jak żyją ludzie, ich zwyczaje, ciekawostki. Do prowadzenia prelekcji zapraszani będą podróżnicy, etno-



fot. Maciej Gagata

Proszę nie dać się zwieść groźnej minie Jacka Kałuszki. to tylko pozory. Najlepiej przekonać się o tym podczas spotkania z nim w Muzeum Ziemi Otwockiej

lodzy i antropolodzy kultury” – dodaje. Cykl „podróży bocznymi szlakami” na stałe gości w ofercie Muzeum po wakacjach. Organizatorzy zabiorą nas wtedy na wyprawę m.in. na Łotwę, Ukrainę i do Macedonii.

Spotkanie z Jackiem Kałuszką odbędzie się 18 czerwca o godzinie 18 w siedzibie Muzeum Ziemi Otwockiej przy ul. Narutowicza 2. Zapraszamy. mg

W gruncie rzeczy

4 lipca rusza już drugi otwocki Piknik Archeologiczny. Tym razem mali archeolodzy i poszukiwacze skarbów obejmą we władanie otoczenie Muzeum Ziemi Otwockiej. „Piknik to doskonała forma nauczania się czegoś o archeologii i dawnych dziejach naszego regionu. Chcemy przekazać tę wiedzę w możliwie jak najbardziej przystępny sposób, a coś lepiej się do tego nadaje niż zabawa?” – zachęca organizator imprezy, kierownik Muzeum Ziemi Otwockiej Sebastian Rakowski. Do zabawy, a może raczej nauki w ręce małych następców Indiany Jones'a i Howarda Cartera oddane zostaną m.in. wypełnione skarbami stanowisko archeologiczne, prawdziwe koło garncarskie, piec chlebowy, zrekonstruowana ziemianka i fragment palisady. Podob-



fot. Maciej Gagata

nie jak przed rokiem jedną z atrakcji Pikniku będzie pokaz siły ognia antycznej artylerii – balisty i onagera, odtworzonych na podstawie tekstów źródłowych i badań. Zapraszamy.

Drugi otwocki Piknik Archeologiczny, 4 lipca Muzeum Ziemi Otwockiej. mg

ZAPOWIEDZI:

» Na dachu świata

28 czerwca Klub „Smok” zaprasza na mini maraton kina górskiego. W ramach przeglądu pokazane zostaną dwa obrazy – „Krzyczący kamień” Wernera Herzoga i „K2” Franc’a Roddam’a.

Film wyreżyserowany przez twórcę m.in. słynnej „Zagadki Kaspara Hausera”, „Stroszka” i „Woyzecka” to opowieść o rywalizacji doświadczenia z młodzieńczą brawurą. Młody, halowy mistrz wspinaczki skałkowej Martin rzuca wyzwanie doświadczonemu alpinistcie, zdobywcy wszystkich ośmiotysięczników, Rocci – obaj mają zmierzyć się ze szczytem Cerro Torre, który do tej pory pozostawał poza ich zasięgiem. Jednak starcie w blasku fleszy i świetle telewizyjnych jupiterów kończy się tragedią, a upragnione zwycięstwo nie przynosi słodczych oczekiwanego sławy. Niezaprzeczalnym atutem filmu Herzoga jest obsada (w roli Martina obsadzony został autentyczny wspinacz Stefan Glowacz) oraz osoba konsultanta i pomysłodawcy produkcji Reinholda Messnera, pierwszego zdobywcy Korony Himalajów – wszystkich 14 ośmiotysięczników świata. „K2” z kolei to historia walki z przyrodą i własnymi ograniczeniami. Dwóch zafascynowanych alpinizmem przyjaciół, Taylor i Harold, decyduje się na udział w wyprawie na tytułowy szczyt. Nie doceniają ryzyka, jakie niesie ze sobą wspinaczka na drugą co do wielkości górę świata. Wkrótce brawura doprowadza do wypadku... „K2” z pewnością nie zawiedzie miłośników wysokogórskich wypraw i poszukiwaczy mocnych wrażeń. Fabuła obfituje w zapierające dech w piersiach, rozgrywane na krawędzi życia i śmierci sceny. Warto dodać, że o oprawę muzyczną filmu zadbał sam Hans Zimmer, kompozytor ścieżek dźwiękowych do takich kinowych hitów jak „Gladiator” czy „Piraci z Karaibów”. **Początek seansu z „głową w chmurach” o godzinie 15. Wstęp wolny. mg**

Plastuś i inni



Uczestnicy spotkania

Plastuś, Kajtek, Rogaś... – któż z nas nie pamięta postaci zamieszkujących na kartkach książek, które towarzyszyły nam w dzieciństwie? Teraz nadszedł czas by bliżej poznać ich twórczynię, dzięki której po dziś dzień ożywają w dziecięcej wyobraźni. Okazja ku temu nie była jaka

– już we wrześniu, w 115. rocznicę urodzin Marii Kownackiej ukaże się jej biografia.

20 maja w otwockiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej przy ul. Pułaskiego odbyło się spotkanie przedstawicieli szkół i bibliotekarzy z Marią Pryzma. Jej specjalnością są książki biograficzne, w których opi-

suje sylwetki wielu znanych postaci. Podczas majowego spotkania w bibliotece mieliśmy możliwość poznać twórczy dorobek Marii Kownackiej, autorki ponad 60 książek dla dzieci. „Maria Kownacka całą swoją twórczość poświęciła dla dzieci. Tworzyła baśnie i opowiadania, pisała sztuki teatralne, zwłaszcza dla teatrów kukielkowych” – podkreśla autorka „Plastusiowej mamy”, która o twórczyni słynnego plastelinowego stworka opowiadała tak ciekawie, że żał było opuszczać bibliotekę. Złaski, że spotkanie uatrakcyjniła obecność głównego bohatera „Plastusiowej pamiętnika”, który „ożył” za sprawą dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Otwocku Wielkim i grupy 4-latków z Przedszkola Samorządowego w Celestynowie. Szkoda tylko, że spotkanie odbyło się w maju – tradycyjnym miesiącu wytężonej nauki, który poprzedza zasłużony wakacyjny wypoczynek. Gdyby nie szkolne obowiązki zapewne licznie uczestniczyliby w nim dzieci, dla których pani Maria tworzyła przez całe życie.

Pomysłodawczyniami imprezy były Małgorzata Bonowska i Jolanta Kiełbasa z otwockiej PBW.

Tekst i zdjęcie: Anna Sędek

Wyniki „VI Mazowieckiego Konkursu Piosenki Polskiej” Otwockie spotkanie z piosenką OTWOCK 2009

Jury w składzie: Arkadiusz Grott – Przewodniczący Jury, Ryszard Budzanowski i Marek Połyńko przesłuchało w dniu 23 maja **88 solistów, 12 zespołów, razem 100 wykonawców.** Ogółem w konkursie wzięło udział **160 dzieci i młodzieży.** Jury postanowiło przyznać:

Kategorii I (dzieci przedszkolne – soliści): I miejsce – Agata Zielińska z Przedszkola nr 10 przyg. Katarzyna Połog, Monika Trelak; II m-ce – Olga Sawińska z Gminnego Przedszkola w Wiązownie, przyg. Maria Osińska; III m-ce – Grzegorz Nastula ze Szkoły nr 96 kl. „0”, przyg. Agnieszka Sołtysik i Aleksandra Paż z Przedszkola nr 18 w Otwocku, przyg. Barbara Winnicka.

Kategoria II (klasy I-III – soliści): I miejsce – Joanna Kostro-Olechowska z GOK w Pomiechówku, przyg. Joanna Jechali; II m-ce – Aleksandra Zagórska ze Szkoły w Człkówce, przyg. Ewa i Piotr Dobrowolscy; III m-ce – Marta Bieńkowska ze Szkoły nr 8, przyg. Katarzyna Bieńkowska.

Kategoria III (klasy IV-VI – soliści): I miejsce – Aleksandra Krawczyk z Prywatnej Szkoły Muzycznej nr 1 w Otwocku, przyg. Aurelia Luśnia; II m-ce – Marta Majek z Otwockiego Centrum Kultury, przyg. Sławomir Winnicki; III m-ce – Agnieszka Bieńkowska z Otwockiego Centrum Kultury, przyg. Sławomir Winnicki. Wyróżnienie: Wojciech Sitek ze Szkoły nr 1 w Józefowie, przyg. Aleksandra Tombacher; Weronika Zakrzewska ze Szkoły Podst. nr 2 w Karczewie, przyg. Agnieszka Zakrzewska.

Kategoria IV (zespoły wokalne i wok.-instr. ze szkół podstawowych): I miejsce – Zespół „ANDROMEDA” ze Szkoły nr 6 w Otwocku, przyg. Anna Ćwiklińska;

II m-ce – Duet „Kasia i Dominika” ze Studia Piosenki Elżbiety Marciniak w Józefowie, przyg. Elżbieta Marciniak; III m-ce – klasa „0” ze Szk. nr 96 w Otwocku, przyg. Agnieszka Sołtysik i klasa „2” ze Szk. nr 96 w Otwocku, przyg. Agnieszka Sołtysik.

Kategoria V (klasy gimnazjalne – soliści): I miejsce – Agata Kuśmierczyk z Otwockiego Centrum Kultury, przyg. Sławomir Winnicki; Małgorzata Wawer z Prywatnej Szkoły Muzycznej nr 1 w Otwocku, przyg. Aurelia Luśnia; II m-ce – Natalia Kasprzycka z MDK przyg. Czesław Woszczyk; Marta Tokar z GOK w Pomiechówku, przyg. Joanna Jechali; III m-ce – Emilia Głaszczka z OCK przyg. Sławomir Winnicki.

Kategoria VI (klasy ponadgimnazjalne – soliści): I miejsce: Marlena Nieckuła z KLH w Otwocku, przyg. Ewa Czuba; II m-ce – Adriana Jaźwińska z MDK przyg. Czesław Woszczyk; Justyna Macioch z Zespołu Szkół nr 2 w Otwocku, przyg. Marzena Konieczka; III m-ce – Mateusz Kurdej z OCK przyg. Sławomir Winnicki; Paulina Przychodzień z Otwockiego Centrum Kultury, przyg. Sławomir Winnicki. Wyróżnienie: Weronika Krupa z MOK przyg. Anna Vranova

Kategoria VII (zespoły wokale i wok.-instr. z gimnazjów i liceów): II miejsce – Duet Marlena Nieckuła Rafał Janiec z KLH w Otwocku; III m-ce – Zespół GALAKTYKA z Gminnego Ośrodka Kultury w Pomiechówku, przyg. Agnieszka Żuławnik

30.05 w sali widowiskowej MDK odbył się Koncert Laureatów. Sponsorami nagród byli: Starostwo Powiatowe i Młodzieżowy Dom Kultury. Nagrody wręczał Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Michalczyk.

Muzeum szeroko otwarte

Działalność otwockiego Muzeum to nie tylko wystawy i wydarzenia kulturalne. Pod strzechę placówki trafiły nowoczesne metody promocji dziedzictwa kulturowego regionu. Biorąc sobie do serca dobrze znaną zasadę, że wiedzę najlepiej przyswaja się podczas zabawy kierownictwo Muzeum Ziemi Otwockiej wzbogaciło swoją ofertę o przeznaczone dla dzieci warsztaty popularnonaukowe. Wszak nie od dziś wiadomo – czym skorupka za młodu...

Działalność dydaktyczna proponowana przez otwockie Muzeum to nie nowość. Od lat placówka organizowała połączone ze zwiedzaniem wystaw lekcje muzealne, oferowała także pomoc przy pisaniu prac dyplomowych. Przed rokiem ofertę MZO wzbogaciły warsztaty naukowe, na których dzieci poznawały zabawy swoich pradziadków, uczyły się wypieku chleba lub po prostu... bezkarnie mogły wybrudzić się gliną. Zaproponowane wtedy zajęcia sprawdziły się. Ich forma przypadła małym odbiorcom do gustu, dlatego kontynuowane są także w tym roku. „Postawiliśmy na działalność edukacyjną” – informuje etnolog z Muzeum Ziemi Otwockiej Katarzyna Kulik – „W zależności od zapotrzebowania oferujemy warsztaty archeologiczne i etnograficzne. Na naszej stronie internetowej (www.muzeum.ock.com.pl)

można znaleźć szczegółową listę dostępnych tematów wraz z ceną i krótkim objaśnieniem, co się na których warsztatach odbywa. Generalnie zajęcia składają się z dwóch części: teoretycznej, na której opowiadamy m.in. o metodach pracy archeologa, o pradziejach w przypadku lekcji poświęconych archeologii, albo o różnych obrzędach czy życiu codziennym dawnej wsi na warsztatach etnograficznych. Druga część to część warsztatowa. Na niej pokazujemy dawne techniki, które potem dzieci wykorzystują na zajęciach praktycznych. I tak przed Wielkanocą wspólnie robiliśmy palmy i pisanki używając tradycyjnych technik. Na zajęciach archeologicznych dajemy możliwość samodzielnego upieczenia chleba, lepienia z gliny i zabawy w archeologów” – dodaje Kulik. Prowadzone przez nią zajęcia cieszą się sporą popularnością – „Dzieciaki są najszczęśliwsze kiedy mogą coś z tych zajęć wynieść, oprócz wiedzy oczywiście. U nas samodzielnie wykonują sójki (tradycyjne pierogi z regionu Kołbieli), pieką chleb, czy lepią garnki, które potem mogą zabrać ze sobą do domu. Kiedy zajęcia się kończą, słyszymy od nich, że chętnie tu wrócą na takie same lub podobne zajęcia.” Skierowana głównie do szkół podstawowych i gimnazjów oferta Muzeum aktualna jest również latem. Hitem tegorocznych

wakacji w mieście mogą być warsztaty archeologiczne. Jedną z atrakcji muzealnych lekcji jest zrekonstruowany na potrzeby twórczego mini parku tematycznego piec chlebowy, w którym uczestnicy zajęć mogą sami upiec chleb. „Warsztaty to atrakcyjna forma spędzenia czasu, a przy okazji nauczania się czegoś o archeologii i przeszłości regionu, w którym żyjemy. Liczymy więc na grupy półkolonijne, które w ten sposób mogą wzbogacić swój wakacyjny program zajęć” – zachęca kierownik Muzeum Sebastian Rakowski – „Opiekunowie grup muszą pamiętać o jednym – trzeba się zgłaszać z dużym wyprzedzeniem, przynajmniej dwutygodniowym. Tyle czasu zajmuje nam przygotowanie terenu, zakup materiałów i przygotowanie warsztatów. Oczywiście, jeżeli grupy kolonijne wyraziłyby chęć udziału w warsztatach to my bardzo chętnie je przyjmujemy. Jednocześnie zapraszamy do udziału w drugim otwockim Pikniku Archeologicznym, który będzie zwieńczeniem wakacyjnych warsztatów” – dodaje kustosz.

Do tej pory z edukacyjnej oferty Muzeum skorzystało kilkanaście szkół z terenu powiatu. „Co ciekawe były to placówki spoza Otwocka. Zachęcamy także szkoły otwockie udziału w warsztatach” – podsumowuje współprowadząca zajęcia Katarzyna Kulik.

Maciej Gągała

VI Powiatowy Konkurs Plastyczny pt. „Architektura mojego regionu”

„Cudze chwalicie, swego nie znacie – sami nie wiecie co posiadacie...” – tę lukę od sześciu lat starają się zapełnić organizatorzy Powiatowego Konkursu Plastycznego „Architektura mojego regionu”.

Zorganizowany po raz szósty konkurs skłania młodych plastyków do szukania inspiracji w zabytkach lokalnej architektury. W konkursie wzięło udział 61 uczestników z sześciu placówek z Otwocka i powiatu otwockiego. Jury w składzie plastyków: Leszek Korczak, Kamila Białkowska – Ismail, Mirosław Iwański, Maciej Sierpiński nie miało łatwego zadania, gdyż nagrodzone prace wykonane były różnymi technikami: malarstwo, rysunek i fotografia. Prace przedstawiały zabytki i budynki dawnej architektury z detalami stanowiącymi pamiątki z przeszłości.

Na spotkaniu 21 maja w Młodzieżowym Domu Kultury uczestnicy wystawy zostali uhonorowani dyplomami i nagrodami ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe i MDK. Podczas nominacji pani Marta Syga – instruktorka z MDK zaproponowała zebrany zabawę podczas której każdy z uczestników mógł namalować obraz przedstawiający nadchodzące lato. Prace zbiorowe wypadły imponująco – widać na nich było zaangażowanie, a gama kolorów tylko podkreślała uroki tej barwnej pory roku.

Tekst i zdjęcie: Anna Sędek



fol. A. Sędek

Poczet dyrektorów



Pisząc o Profesorze Tadeuszu Parnowskim, trzeba cofnąć się do czasów wojny i okupacji, ponieważ to Profesor organizował komplety tajnego nauczania w atmosferze terroru, łapanek, zagłady Żydów, biedy, braku kultury.

Uczył języka polskiego, a to oznaczało, że uczył literatury, gramatyki, kultury, analizy utworów poetyckich, formułowania myśli, etyki, moralności i odpowiedzialności za słowo. To w Jego mieszkaniu odbywała się większość lekcji, przez co wraz z małżonką narażał życie. Jednak ani łapanek, ani groźba rozstrzelania nie powstrzymały Państwa Parnowskich przed wykonywaniem podjętych zobowiązań. Nawet przed udzieleniem pomocy otwockim Żydom.

Nauka na tajnych kompletach była specyficzna. Nie tylko wiedza bowiem była ważna, ale postawy patriotyczne i obywatelskie. Stąd w pamięci uczniów pozostały uroczyste akademie, recytacje, referaty, patriotyczne pieśni, które kształtowały tożsamość uczestników podziemnego nauczania.

Po wojnie, w latach odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, szkoła była wszystkim dla uczniów i nauczycieli. Dawała często to, czego nie mogli mieć w domu. Dzięki staraniom Profesora Parnowskiego – Nauczyciela i Dyrektora, tętniła życiem. W kronikach Szkoły przetrwały opisy i zdjęcia

przedstawień teatralnych, konkursów, występów chóru, wyjazdów do teatrów warszawskich. Szczególnie wrażliwy na piękne słowa, uzdolniony aktorsko i pełen humoru przekazał swym uczniom pasję teatralne, literackie, recytatorskie.

Doceniał też potrzebę otwarcia na kraj ciężko doświadczony przez historię, dlatego patronował szkolnej turystyce, organizował niezliczone wyprawy przyrodnicze i historyczne, które pełniły funkcje poznawcze i wychowawcze.

Ogromną zasługą Profesora Parnowskiego było pozyskanie dla potrzeby Szkoły budynku Kasyna, do dziś będącego siedzibą LO im. K.I. Gałczyńskiego. Poza Liceum w gmachu mieściły się inne szkoły średnie.

Oddanie i zaangażowanie Profesora stworzyło podwaliny i niezapomnianą atmosferę naszej Małej Ojczyzny.

Dziękujemy.



Do grona najbardziej zasłużonych pedagogów Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego należy Pani Anna Solska.

Od 1944 roku pracowała jako nauczyciel biologii, a w latach 1952-1967 pełniła funkcję dyrektora naszego Liceum. Szkoła była

Jej wielką pasją: uczyła biologii i fizyki, ale także realizowała się w pracy wychowawczej z młodzieżą. Jeszcze przed wojną – najpierw w Brześciu nad Bugiem, a potem w Otwocku, organizowała wycieczki kajakowe, turystyczno-krajoznawcze, zajęcia sportowe, których celem było kształtowanie i integracja środowiska uczniowskiego. Zawsze wierzyła głęboko, że każde dobro ofiarowane uczniowi wyzwoli w nim potrzebę doskonalenia się, aktywności, bycia prawym, życzliwym, otwartym. Pochylała się nad każdym, troszczyła o jego przyszłość, dawała szansę intelektualnego rozwoju, rozumiała najdrobniejsze potrzeby, ale też z pobłażaniem przyglądała się uczniowskim wybrykom.

W pamięci swoich wychowanków zapisała się jako osoba o wyjątkowej kulturze, takcie, wiedzy i kompetencjach. Zawsze elegancka, wyciszona, o nienagannych manierach, nie zwykła podnosić głosu ani na uczniów, ani tym bardziej na współpracowników. Emanowała ciepłem, dobrocią, była ponad wszystkie problemy niełatwej rzeczywistości peerelowskiej.

Jednakże najwspanialsze były Jej lekcje, w czasie których z wielką pasją zgłębiała tajniki wiedzy biologicznej. Wyczuwało się kompetencje połączone z umiejętnościami metodycznymi. Lekcje pochłaniały uczniów bez reszty, może dlatego, że Pani Profesor była majestatyczna, poważna, szczerza i oddana pracy. Ze swoją mądrością, doświadczeniem i skupieniem budziła nie tylko respekt, ale też szacunek i zaufanie. Po prostu była niekłamany autorytetem, choć biologia nie należała do przedmiotów szczególnie uwielbianych.

Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że na tę wyjątkową osobowość złożyło się całe niełatwe życie. Dobre urodzenie, wykształcenie wyższe (absolwentka wydziału matematyczno-przyrodniczego UW), wojna i rozstrzelanie męża Adama w Katyniu, Powstanie Warszawskie i samotne zmagania z rzeczywistością. Liceum miało szczęście, że Pani Profesor jako studentka profesora Hryniewieckiego z Uniwersytetu Warszawskiego upodobała sobie otwockie lasy, nad którymi prowadziła prace badawcze, pisząc swą pracę magisterską.

Dziękujemy.

Mirosława Szumska, Urszula Zmorka

PROŚBA O SPONSORING

Dlaczego Wam się opłaca nas wesprzeć?

Szanowni Państwo,

Zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości sponsorowania – dotacji obchodów 90-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego, które odbędą się w dniach 14 i 24 października 2009 roku w Otwocku.

Impreza jest objęta patronatem honorowym Starostwa Powiatu, Przewodniczącego Rady Powiatu oraz Archiwum m. Warszawy, oddział w Otwocku. Również Państwo możecie skorzystać z niepowtarzalnej okazji i włączyć się w tę niecodzienną inicjatywę. O naszym przedsięwzięciu będzie można przeczytać w prasie i zobaczyć krótką relację w telewizji.

W jego realizację wkładamy własne siły i środki, lecz ze względu na spodziewaną dużą liczbę uczestników (tak z kraju, jak i z zagranicy) gorąco liczymy na Państwa wsparcie, wierząc, że dla Was będzie to wspaniała promocja i reklama.

W zamian możemy zaoferować: certyfikat z podziękowaniem; wpis na naszą stronę internetową (nazwisko/logo) pod tytułem „Przyjaciel szkoły”; polecenie usług Państwa lub firmy; podziękowanie wygłoszone w trakcie uroczystości; możliwość wykorzystania własnych materiałów promocyjnych z tytułem „sponsor” w trakcie trwania obchodów (kolportaż wśród uczestników lub punkt promocyjny); informację w mediach lokalnych.

Jesteśmy otwarci na inne sposoby promocji.

Na co przeznaczamy dotacje, jakie projekty wspieramy: wydanie Księgi Jubileuszowej; renowacja Sztandaru Szkoły; druk zaproszeń, dyplomów; zakup koszulek i upominków okolicznościowych; zorganizowanie wystaw jubileuszowych; zakup nowej kurtyny i zasłon do auli szkolnej.

Do dalszego rozwoju potrzebujemy: sprzęt multimedialny (laptop, rzutnik...); ufundowanie stypendium – nagrody dla uczniów; doposażenie pracowni przedmiotowych; inne dotacje celowe na rzecz szkoły.

Wierzmy, że pomoc Państwa umożliwi zrealizowanie zamierzonych inicjatyw i będzie wkładem w rozwój i edukację następnych pokoleń.

Z wyrazami szacunku

Dyrekcja

wraz z Komitetem

Organizacyjnym

tel. (022) 779 31 84 **fax** (022) 779 35 74

e-mail: lootwock@lo.otwock.ids.pl

nr konta (z dopiskiem „Jubileusz”)

Komitet Rodzicielski przy L.O. im. K. I. Gałczyńskiego,

05-400 Otwock, ul. Gen. J. Filipowicza 9,

PKO BP 0/Otwock nr 58 1020 1127 0000 1802 0007 1803

DYREKTOR LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. K.I.GAŁCZYŃSKIEGO W OTWOCKU – O OBCHODACH 90-LECIA SZKOŁY – W LIŚCIE DO ABSOLWENTÓW, BYŁYCH PRACOWNIKÓW I SYMPATYKÓW SZKOŁY

Szanowni Państwo,

W imieniu Komitetu Organizacyjnego mam wielką przyjemność poinformować Państwa, że w roku 2009 mija 90 lat od utworzenia naszej szkoły. W związku z Jubileuszem, planujemy zorganizowanie uroczystości, których główna część odbędzie się 24 października 2009 roku w Otwocku.

Przewidujemy, że odbędą się m.in. następujące wydarzenia:

- uroczysta Msza św.
- wystawa poświęcona historii Szkoły,
- wystawa prac absolwentów-artystów,
- spotkanie władz szkolnych, miejskich, powiatowych z wybitnymi i zasłużonymi absolwentami szkoły.

Po części oficjalnej budynek Liceum będzie otwarty dla wszystkich absolwentów i sympatyków. Zapraszamy do zwiedzenia szkoły, wystaw, spotkania z koleżankami, kolegami, profesorami, do nabycia okolicznościowych publikacji. Zapewniamy skromny poczęstunek.

Zachęcamy wszystkich do:

- udziału w uroczystościach,
- zgłaszania sukcesów na polu zawodowym, społecznym i kulturalnym,
- nadsyłania wspomnień, zdjęć i innych materiałów,
- wsparcia finansowego imprezy lub Szkoły (więcej na stronie internetowej pod hasłem „Prośba o sponsoring.

Dlaczego Wam się opłaca nas wesprzeć”.

Liczymy na podjęcie współpracy przez Państwa.

Każda pomoc jest dla nas cenna, zwłaszcza że po raz pierwszy organizujemy jubileusz na tak dużą skalę. Proszę o powiadomienie kolegów, koleżanek, krewnych i znajomych absolwentów o treści niniejszego listu.

W lokalnej prasie cyklicznie ukazują się artykuły wspomnieniowe.

Wspólnie zadbajmy o wizerunek Naszej Szkoły.

Z poważaniem

Dyrektor wraz z Komitetem Organizacyjnym

Zapomniane dworki otwockie

Rodowód polskich dworców sięga kilka wieków wstecz, kiedy szlacheckie i magnackie siedziby były wpisane w pejzaż i kulturę wsi Rzeczypospolitej. Większość ludności żyła na wsi i dopiero rozkwit wielkiego przemysłu, który nastąpił na przełomie XVIII i XIX wieku spowodował migrację ludności, tworząc nowy rodzaj społeczeństwa: miejsko-robotniczo-chłopskiego. Można więc powiedzieć, że wszyscy właściwie pochodzimy ze wsi. Największy boom i popyt na budowę dworców przypadł na wiek XIX. Każdy szlachcic i zamożniejszy gospodarz mieszkał w dworku. Bogaci mieszczaństwo i przemysłowcy uciekając w lecie z zadymionych miast budowali sobie siedziby w pięknych, czystych okolicach. Do dziś w całym kraju zachowało się jeszcze sporo tych budowli, które w mniejszym lub większym stopniu można nazwać dworkami, a ich styl bywa bardzo zróżnicowany.

Chwalebnym przykładem ratowania zniszczonych dworców świecą często wybitni ludzie kultury, tacy jak kompozytor Krzysztof Penderecki i aktor Wojciech Siemion. Rozkwit modnych uzdrowisk, takich jak Milanówek, Natęczów, Konstancin, Podkowa Leśna

czy Otwock zaowocował pięknymi, zarówno drewnianymi jak i murowanymi budowlami przypominającymi nie tylko dwory, ale i pałacyki. W samym powiecie otwockim mamy co najmniej kilkadziesiąt pałacyków i dworców. W Pogorzeli koło Mińska Mazowieckiego stoi murowany dwór zbudowany już przed 1740 r., w Sufczyźnie klasycystyczny z 1827 r., w Rudniku wybudowany w 1850 r. dla Marii z Chrzanowskich drewniany, parterowy z gankiem podpartym kolumnami.

Po 1945 r. i reformie rolnej wszystkie takie budowle stały się własnością państwa. Umieszczano w nich głównie szkoły, przedszkola, siedziby sołtysów lub różne instytucje związane z rolnictwem. Parki otaczające dworki ulegały z reguły dewastacji, a wiele tych oryginalnych budynków przestawało istnieć z braku remontów i konserwacji. Pierwsze domy zwane wилami lub dworkami powstały nad rzeką Świder już w 1881 r. Pomysłodawcą i twórcą, a także budowniczym był artysta – rysownik Michał Andriolli. Dobra ziemskie wraz z pałacem w Otwocku Wielkim były w posiadaniu Zygmunta Kurtza, najbardziej zasłużonego dla tych okolic społecznika, który ofiarował miastu teren pod kościół i cmentarz istniejący od 1911 r.

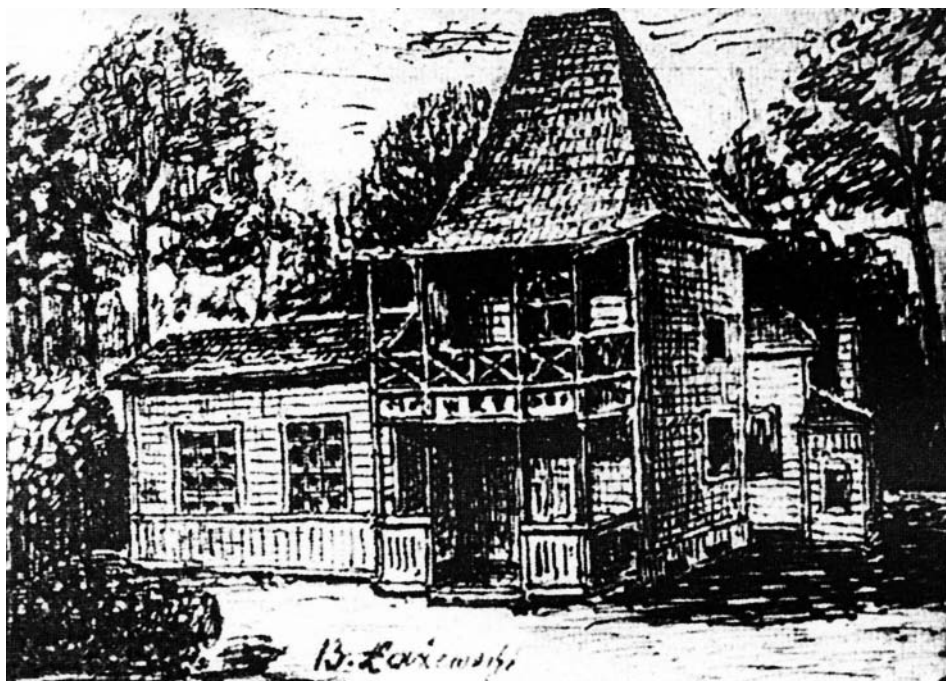
Andriolli był zaprzyjaźniony z Kurtzem i często gościli się nawzajem w swoich włościach. Można przypuszczać, że w imię przyjaźni Andriolli mógł uzyskać korzystną bonifikatę na zakup ziemi nad Świdrem. A było tego sporo – 92 morgi ciągnące się od mostu kolejowego, aż do ujścia Świdra do Wisły. Już po roku od kupna Andriolli zbudował kilka domów.



Dziedzictwo Andriollego (widok brzegów)
– Tytus Maleszewski



Michał Elwiro Andriolli



Dom – pracownia M.E. Andriollego – rycina ze zbiorów Muzeum Ziemi Otwockiej

Były zwykle lekkiej konstrukcji, z werandami. Sam artysta zamieszkał w domu obszerniejszym, oczywiście drewnianym, z wieżyczką górującą nad okolicą. Wszystkie budynki Andriolli nazywał dworkami, chociaż zupełnie nie przypominały klasycznych dworców. Nie o Andriolli jednak chcę pisać szerzej, lecz o postaci jak na owe czasy, końca XIX wieku, wielce oryginalnej, nietuzinkowej choć do dziś właściwie tajemniczej i mało znanej. Sąsiadem Andriollego dzięki zakupowi 75 mórg z folwarku „Anielin” został człowiek o obco brzmiącym nazwisku – Konstanty Moes Oskragiełło. Nie wiadomo skąd przybył lecz można się domyślać, że pochodził z Litwy lub Ukrainy. Swój folwark nazwał „Bojarowo”. Sama nazwa pochodzi od słowa „bojar” – czyli wielki właściciel ziemski na Rusi.

Transakcja z właścicielem „Anielina” została zawarta w 1882 r., a już rok później Oskragiełło postawił murowany dworek ze strzelistą wieżyczką, a 12.10.1883 r. w „Kurierze Warszawskim” ukazało się ogłoszenie: „Nowo wzniesiony „Lecznicy Zakład Termopatyczny” w Bojarowie pod Warszawą otwarty w sezonie letnim i zimowym. Choroby nerwowe, reumatyczne, newralgie, migreny, histeria, spazmy i cierpienia kataralne. Osłonięte, śród lasów. 2 wiorsty od stacji Otwock godzina jazdy z Warszawy. Cena pokoju łącznie ze stołem i kuracją od osoby dziennie 3-5 rubli. Honoraria płaca się od wyleczenia według umowy. Nie wyleczeni takowego nie ponoszą”.

Zachodzi pytanie, kim z wykształcenia był pan Oskragiełło, bo jeżeli lekarzem to można założyć tezę, że to on pierwszy dostrzegł klimatyczne i zdrowotne walory okolic nadświdrzańskich. I wcielił swą ideę w czyn. Dr Geisler zakład wodolecznicy założył w Karczewie dopiero w 1890 r., a sanatorium płucne w willach otwockich w 1893 r. Zakład w Bojarowie różnił się od innych hydropatycznych tym, że stosowano nie tylko tzw. zimną kąpiel, lecz i według potrzeby gorącą do temp. 38°. Oprócz lecznicy właściciel propagował wegetarianizm i wełniarstwo. Próbował wydawać pismo jarskie. W 1885 r. napisał broszurę „Nauka o zdrowiu, jego zachowaniu i przywróceniu” oraz w 1888 roku podręcznik „Jarstwo i wełniarstwo w dziejach słowiańszczyzny”. Uważano, go za oryginał, dziwaka i człowieka, który ma bzika. Dziś powiedzielibyśmy, że był to człowiek bardzo nowoczesny, wybiegający



Do dziś zachował się tylko dworek przy ul. Kraszewskiego 87



Budynek dworku przy ul. Kraszewskiego – widok od tyłu



w przyszłość i o ciekawej osobowości. Przy tym grał pięknie na flecie. Na co dzień był bardzo uczynnym sąsiadem, człowiekiem honoru, prawym i odważnym. W czasie pożaru, który wybuchł w domu Andriollego w 1883 r. był jednym z pierwszych, który ofiarnie ratował dobytek i rysunki artysty.

Zakład Termopatyczno-Homeopatyczny pana Oskragiełły działał jeszcze w 1893 r. o czym świadczy opis w przewodniku „Wille Otwockie”. Właściciel oprócz dworku zbudował dodatkowo dwa drewniane domy. Do dziś zachował się tylko ten murowany, pod obecnym adresem Kraszewskiego 87. Dworek – pałacyk jest dziś w nienajlepszym stanie. Jak to możliwe, aby najstarszy 127-letni obiekt, pamiętający czasy Andriollego nigdy nie był wpisany pod ochronę konserwatora jako zabytek? Dopiero w 2007 r. został zauważony i wciągnięty do rejestru. To smutna i karygodna sprawa, wręcz niezrozumiała

i stawiająca pod znakiem zapytania poprzednie spisy zabytków.

W 1936 r., jak podaje informator „Wille Świdzkie”, właścicielem tego oryginalnego obiektu był pan W. Ożarowski. Po II wojnie budynek zapewne został przejęty przez państwo, a w latach 1960-1990 mieściły się tu „Warsztaty Szkoleniowe Rzemiosł Artystycznych”. Była to Filia Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Warszawie. Obawiam się, że ten zabytkowy i zapomniany dworek stanie się niedługo kolejną malowniczą ruiną. Szkoda, bo jest to piękne, mówiące o początkach Otwocka historyczne miejsce, gdzie nadal można znaleźć ducha Andriollego i chodzić jego śladami. Dworek to idealny obiekt na dom dla artystów, bibliotekę czy miejsce spotkań ludzi twórczych, którzy mogliby przy stoliki i kawie dyskutować o szeroko pojętej kulturze. O innych dworcach miasta w następnym odcinku.

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak

Wojciechowsy cz. II

Po śmierci męża Bolesława, trzydziestoletnia wdowa z trojgiem małych dzieci – Czesława Wojciechowska została w gospodarstwie teścia. Śmierć męża, młodego 33-letniego człowieka była dla rodziny absolutnym zaskoczeniem. Pan Bolesław wyjechał na okresowe ćwiczenia wojskowe do Bydgoszczy i wrócił w trumnie. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią przysłał żonie listy, w których nic nie zapowiadało tego nieszczęścia. Moja rozmówczyni, pani Grażyna miała wówczas 8 lat, brat Wojtek 7 lat, a najmłodszy brat Roman 4 lata. Odszkodowanie po tragicznej śmierci męża rodzina dostała groszowe, renty dzieci też pozostawiały wiele do życzenia. Matka musiała iść do pracy.

Dziadek, mimo, że ożenił się po raz drugi, z trudem radził sobie z dotychczasowymi obowiązkami. Umarł niebawem w wieku 66 lat. „Rodzinny grób Wojciechowskich na otwockim cmentarzu mieści prochy dziadków, rodziców i najmłodszego brata Romana” – mówi pani Grażyna – „Brat umarł młodo, jeszcze przed śmiercią matki, na wylew” – dodaje.

Po okazałym ogrodzie Wojciechowskich przy ul. Andriollego, tam gdzie dziś stoją bloki i mieści się Kredyt Bank, zostały tylko wspomnienia i czarno-białe fotografie. Pozostał też sentyment do tego miejsca. Z rodzinnego archiwum wyjmuję i pokazuje akt wywłaszczenia rodziny Wojciechowskich z tego kawałka ziemi. Jego fragment brzmi: „...Na podstawie orzeczenia o wywłaszczeniu i odszkodowaniu wydanym przez Urząd Spraw Wewnętrznych, PWRN w Warszawie z dnia 6.05.1964 r. w śr. III-1/13/64 zostało odebrane prawo własności na nieruchomości położoną w Otwocku przy ul. Andriollego 15, należącą do spadkobierców Jana i Antoniny młż. Wojciechowskich. Odszkodowanie za wywłaszczenie zostało ustalone w wysokości 67.087 zł oraz dodatkowe 27.000 zł za straty w uprawach...”. Kwotę 67.087 zł podzielono między spadkobierców w ten sposób, że pieniądze przekazano każdemu na mieszkanie lokatorskie w spółdzielni mieszkaniowej. Był to tzw.



Grażyna i Stanisław Kabalowie



Rodzina Kabalów we własnym ogrodzie

wkład członkowski. Pani Grażynie zabrakło jeszcze 2 tys. złotych, by opłacić ten wkład. Cała rodzina dostała mieszkania na osiedlu Stadion. I tak dotychczasowi posiadacze działki i domu znaleźli się w blokach. Na miejsce ich rodzinnej ziemi wkroczyły maszyny budowlane i rozpoczęły realizację nowej, powojennej wizji naszego Otwocka, w którym zamieszkało wiele tysięcy przybyłych ludzi, nowych obywateli miasta.

W latach dziewięćdziesiątych Kabalowie próbowali odzyskać tytułem rekompensaty za tamten wykup pod przymusem choćby małą działkę, wystarczającą na postawienie rodzinnego domu. Niestety, mimo interwencji nawet u ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy, dostali od władz miasta odpowiedź odmowną. Wtedy postanowili sprzedać swoje mieszkania w blokach i kupić dom. No i kupili na ulicy Traugutta. W ten sposób 12 lat temu przeprowadzili się znowu do własnego domu, na własny kawałek ziemi. Dom pomieścił rodziców, dzieci i wnuki.

Pod koniec naszej wielogodzinnej rozmowy pani Grażyna, dziś emerytka, która wiele lat przepracowała w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku wyjmując „Odznakę Grunwaldzką” przyznaną jej ojcu, za walkę zbrojną z Niemcami w latach 1939-45. Pokazuje też Dyplom PKRN z dnia 26.X.45 r. o przyznaniu medalu Zwycięstwa i Wolności jej ojcu w 1945 r. w uznaniu zasług połączonych w wojnie z Niemcami. Te obydwa odznaczenia jej ojciec otrzymał mając zaledwie 22 lata.

Natomiast jej matka jako młoda dziewczyna włączyła się w walkę z okupantem niemieckim wstępując do Armii Krajowej. Urodzona w 1923 r. w Lublinie już w 1942 r., mając 19 lat działała w AK. Jej legitymacja wydana przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej podaje pseudonim konspiracyjny „Olga” i precyzuje teren działania: obwód Lubartów, placówkę Lubartów. „Matka zmarła 12 lat temu” – dodaje pani Grażyna – „Właśnie wtedy, kiedy my przeprowadziliśmy się do własnego, wymarzonego domu.”

Nowo kupiony, rodzinny dom państwa Kabalów, wygląda elegancko i solidnie. Choć nie budowali go sami są zadowoleni. Wokół piękny otwocki las, w ogrodzie kwiaty. Pani Grażyna dogląda całosci i pomaga córce Joannie, bo najmłodszy wnuk ma parę miesięcy. Córka, która pracuje w Ministerstwie

Spraw Zagranicznych, jest teraz na urlopie wychowawczym. Zięć ma własną firmę. Mąż p. Grażyny Stanisław Kabala – jest Otwocczaninem. Pochodzi z Kresów z ul. Wiejskiej. Po studiach pracował wiele lat w Zakładach Kasprzaka w Warszawie, teraz ma własną firmę. Syn Marcin – po licencjacie jeszcze szuka własnej drogi w życiu. „Z całej rodziny Wojciechowskich, został mi tylko brat” – mówi pani Grażyna – „Do tej pory razem z rodziną mieszka na osiedlu Stadion.” Historia

tej otwockiej rodziny sięga 90 lat. Jak napisałam w pierwszej części, wnukowie państwa Kabalów i rodziny brata Wojciecha to już szóste pokolenie Otwocczan.

Niby zwyczajne losy ludzkiego życia, a jakże pełne dramatyzmu i jakże związane z historią miasta.

Tekst: Barbara Dudkiewicz
Na podstawie: autoryzowanego wywiadu z G. Kabalą.
Zdjęcia: archiwum rodzinne



Córka p. Kabalów z rodziną. VI pokolenie otwocczan.

Zagrożenia

Zyjemy w XXI wieku. Musimy przyjąć Świat taki jak jest, ale czy jak owce musimy podporządkować się wszystkim naciskom jakie płyną z obcych stron? Myślę, że wejście do Unii Europejskiej było decyzją słuszną. Układy podpisane celem zabezpieczenia wolności własnego Państwa są często jedynym wyjściem. Zwłaszcza, gdy sąsiadami są agresywne z natury „organizmy”. Ale czy bezwzględne podporządkowanie się wzrastającym wymaganiom Państw, które uzurpują sobie władzę kierowniczą nie jest katastrofalnym błędem? Obecnie Polska jest traktowana jak podległa prowincja. Za przydzielone pieniądze „pomocowe”, które miały wyrównać, podnieść poziom życia społeczeństwa polskiego już teraz tracimy własne zakłady pracy, przez nas wypracowaną gospodarkę. UE chce zawładnąć naszymi obyczajami, religią, umysłowością. Jeszcze nie utraciliśmy S U W E R E N N O Ś C I ! Traktat lizboński jeszcze nie wszystkie państwa UE podpisały. Kto zna treść tego wielostronicowego opracowania i nie zgubił się w jego zawartościach, ten zna zagrożenia. Ten nie powinien brnąć w dalszą zależność od „najważniejszych” w tym pakcie. Podpisujemy układy, które są jasno i zrozumiale sformułowane.

Wszyscy, którzy zachowali zdrowy rozsądek i którym leży na sercu wolność własnego Kraju powinni podpisywać traktat nie zawierający, wśród mnogości słów, ukrytych pułapek! Utrata suwerenności nie może być celem polityków polskich. Zbyt wiele ofiar ponieśliśmy przez 123 lata pod rządami zaborców, 5 lat okrutnej wojny i 59 lat zależności, podporządkowania się władzy sowieckiej! Zwłaszcza ten okres sowiezacji wynarodowił masy ludności mniej uświadomionej, nie interesującej się wolnością narodu. Nowe pokolenia, jeśli zechcą zapoznać się z prawdą historyczną tego okresu i poznać skutki obcych wpływów, będą miały poważne trudności. Skrócenie

nauki historii w szkołach w momencie osiągnięcia, przez uczniów, możliwości jej głębszego rozumienia zahamuje zainteresowanie tą dziedziną wiedzy. Obawiam się, że nie nauczone samodzielnego myślenia, uzależnione od internetu i dążące do dobrobytu nie znajdą dość czasu i siły, by studiować H I S T O R I Ą nawet tylko Ojczyznę. Panujący obecnie STYL ŻYCIA – dbanie o własny jedynie interes, o bogactwo i rozrywkę, nie zmieni się łatwo. Jedynie świadome społeczeństwo obywatelskie może przeciwdziałać tym niekorzystnym trendom. Wzory wybitnych Polaków dążących do wywalczenia i utrzymania wolnej Polski łatwo ulegają zapomnieniu. Nawet wezwania naszego Ojca Świętego Jana Pawła II zanikają w zgiełku kłótni i wzajemnych oskarżeń. Już teraz, gdy Unia nie ma pełnej władzy, nie umiemy bronić naszych interesów. Na przykład w obronie przed wprowadzeniem GMO do naszego rolnictwa, ograniczeniem produkcji upraw odpowiadających naszym warunkom przyrodniczym i potrzebom własnym i eksportowym (buraki, cukier).

Zachowanie odrębności państwowej i narodowej powinno być sprawą najważniejszą dla każdego członka UE. Czy mamy ulegać propagandzie przeciwko religii chrześcijańskiej? Dlaczego religie, które pomagają utrzymać wysoki poziom uczuć i zachowań są zwalczane. Dlaczego zabijanie ludzi przez aborcję i eutanazję propaguje się usilnie jako realizację praw człowieka? Jest to fałsz. Czy starzy i chorzy Rodzice przestają być ludźmi ponieważ nie mogą pomagać młodszemu pokoleniu? Dla wygody własnej uśmiercać zamiast otaczać serdeczną opieką? Zabijać płód, nie mówię, żeby nie przeszkadzało w rozrywce, pijaństwie, bo wymaga opieki? To jest realizacja najniższych instynktów istoty odczłowieczonej. Samo żądanie praw dla realizacji takich czynów jest dowodem cofania się w rozwoju. W dzisiejszym świecie mnożą się czyny okrutne, ale nikt przy zdrowych zmysłach ich nie pochwała, lecz karze!

Wojny, których pobudką zwykle jest chęć przywłaszczenia cudzych dóbr, bogactw, terytorium, przynoszą tylko śmierć, ból, zniszczenie i obniżenie poziomu życia. Najmądrzejsi ludzie wymyślili metodę układów, unii, porozumień. Są Państwa, które od wielu lat nie stosują agresji i rozwój tych społeczeństw jest wyraźny. Ludziom żyje się zdrowiej i spokojniej. My też powinniśmy wreszcie odpocząć po wszystkich katastrofach jakie zgotowali nam agresywni sąsiedzi i nie tylko oni. Wszyscy znamy polskie, stare przysłowie „Zgoda buduje niezgoda rujnuje”. Tylko jednością jesteśmy silni. I tylko tą jednością możemy dać sobie radę w UE.

Są to moje przemyślenia człowieka już wiekowego. Zawsze interesowałam się historią, wciąż czytam prasę i oglądam programy informacyjne. Oburza mnie ciągle oskarżanie się, podjudzanie ludzi między sobą, doszukiwanie się chęci oszukiwania, poniżanie osób które na to nie zasługują. Nie podoba mi się przekrzykiwanie wzajemne, przerywanie wypowiedzi i udawanie redaktorów, że są obiektywni w swoich pytaniach i komentarzach. Wiemy przecież wszyscy, że są przedstawicielami zgromadzeń o różnych orientacjach, nieraz zależni od odmiennych grup nacisku i sponsorów.

Przechodząc do spraw codziennych mojej działalności społecznej bardzo wysoko oceniam działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Opierając się na chęci pomagania swoich członków – troszczy się o wszystkich członków – emerytów i rencistów. W zależności od pogarszającego się ich stanu zdrowia zwiększa się zakres opieki, którą ofiarne świadczą wolontariuszki zwane łączniczkami. Są to panie wolne od obowiązków szkolnych, ale w pełni sił, które czerpią satysfakcję z tego, że służą pomocą bardziej schorowanym osobom. Moja praca w innych organizacjach społecznych daje znikome efekty, ponieważ władzom nie jest potrzebna bezinteresownie przekazywana wiedza np. na temat ochrony środowiska naturalnego. Bezinteresowna propozycja kolegi – „chirurga drzew” – zorganizowania krótkiego szkolenia dla pracowników odpowiedzialnych za budowę wodociągów i kanalizacji w Otwocku na temat skutecz-

nego zabezpieczenia drzew przed zniszczeniem przy masowym wykonywaniu wykopów, nie spotkała się z zainteresowaniem. Błędy w prowadzeniu trawników, a szczególnie uparte, bardzo niskie i częste koszenia trawy powoduje, że otwockie trawniki wyglądają łyso i nie spełniają swojej roli w oczyszczaniu powietrza i nasycaniu go tlenem.

Przez lata wspomagałam finansowo Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Obecnie straciłam kontakt z tą organizacją i mam obawy, że praktycznie przestało funkcjonować z powodu braku dotacji. Tymczasem bezpieczne psy i koty nie mogą liczyć na schronisko dla zwierząt w Celestynowie, które jest zagrożone likwidacją. Co będzie, gdy ilość bezdomnych zwierząt znacząco wzrośnie? Czy nasza lokalna społeczność pozwoli na zamknięcie tego schroniska? Kto mógłby się tym zająć – może powstałaby jakaś fundacja?

Zupełnie niebywała jest tendencja zamykania w powiecie otwockim szkół. Pomijam już utratę prestiżu miejscowości w której zamyka się szkołę średnią, nawet jeśli uczy tylko zawodu. Na brak fachowców robotników budownictwa obsługi samochodów, trakcji elektrycznej i innych technik narzeka się od lat. Nawet w instytutach naukowych daje się odczuć brak ludzi przygotowanych do budowania aparatur potrzebnych w prowadzeniu badań. Powstające szkoły bardzo jednostronnie kształcą młodzież. Władzom powiatowym nie zależy na utrzymaniu szkół w gminach. Nie chcą

zadawać sobie trudu tak jakby te gminy nie były otwockie. Tak twierdzą niektórzy mieszkańcy! Zwłaszcza, gdy zamyka się przedszkola, ponieważ dowożone są do nich dzieci z terenu. Rodzice pracujący w Otwoku nie mają przedszkoli w gminie. Płacą za opiekę w przedszkolu, ale mają poważne kłopoty. Coś tu jest nie tak jak być powinno.

Decyzja likwidacji szkoły średniej, dawnej Z.S.Z., z której wyszły tysiące absolwentów świetnie przygotowanych do pracy i życia jest co najmniej kontrowersyjna. Ledwie 64 lata służył budynek specjalnie dla szkolnictwa wybudowany. Ma 12 sal lekcyjnych, pełnowymiarową salę gimnastyczną z zapleczem, ogrodzony teren, boisko i leży na skrzyżowaniu dróg. Czy naprawdę ma być zamknięty? A może jest szansą na umieszczenie w nim uczniów, którzy pozytywnie ukończyli szkołę podstawową w różnych ośrodkach wychowawczych. Odesłani do normalnych klas gimnazjum nie mają szans z powodu braku w nich odrabiania lekcji pod opieką wychowawcy! W Ośrodkach specjalnych dzięki usilnej i fachowej pracy nauczycieli i wychowawców ci uczniowie nadrobili zaległości, zrobili ogromne postępy w zdobywaniu wiedzy. I ta kosztowna praca ma być zmarnowana? Część sal lekcyjnych można przeznaczyć na internat, rozbudować sanitariat – i dać skrzywdzonej przez dorosłych młodzieży szansę na samodzielne życie. Obok szkoły w zabytkowym pałacyku był przed laty internat. W dolnej części była

jadalnia, unowocześniona kuchnia i zaplecze gospodarcze. Można by było te pomieszczenia wykorzystać dla uczniów, a w salach na piętrze zbierać przedmioty związane z bogatym folklorem kołbielskim. W domach jest wiele pięknych kilimów, strojów i przedmiotów wartych ocalenia. Wystąpienie o założenie muzeum w tym pałacyku było bardzo słuszne i promowało nie tylko Kołbiel, ale Powiat. Szkoda, że ten twórczy projekt nie znalazł uznania u władz. A podobno jesteśmy w UE, która daje wielkie sumy na ratowanie kultury. Ale wymaga to opracowania projektu i przekazanie drogą służbową „wyżej”. Chyba nie jest to trud przekraczający nasze umiejętności i zdolności! Czy szansa uratowania szkoły i bardzo ciekawych zbiorów etnograficznych została zmarnowana? Czy nikt nie pomyślał o upamiętnieniu działalności obecnych władz samorządowych Otwocka takim znaczącym dziełem?

W gminie Celestynów też nie wesoło się dzieje. Najpierw zamknięto szkołę średnią a teraz likwiduje się klasę samochodową dla dorosłych. A może warto posyłać na przymusowe szkolenie kierowców powodujących wypadki. Może zmniejszyłyby się koszty ratowania setek rannych blokujących łożka szpitalne. Nie da się ukryć, zagrożenie zahamowania rozwoju kraju. Zniszczyć, zlikwidować placówki oświatowe bardzo łatwo, ale czy nie jest to kardynalny B Ł A D, gdy wyż demograficzny stoi tuż za progiem?

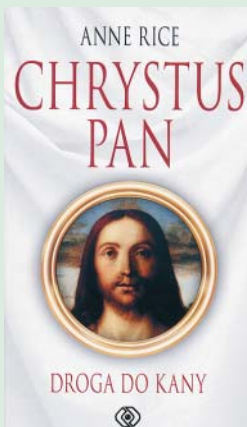
Irena Fijałkowska

Chrystus Pan. Droga do Kany

Autor: Anne Rice, Przekład: Aleksander Gomola

DOM WYDAWNICZY REBIS

Druga część cyklu Chrystus Pan. Według Nowego Testamentu cud na weselu w Kanie Galilejskiej wyznacza początek trzyletniego pośannictwa Jezusa. Jest też swoistą kulminacją rodzinnej opowieści pełnej miłości, bólu i niezrozumienia. Na pierwszych stronach powieści Jezus przeżywa wewnętrzne rozterki związane z jego pośannictwem i miłością do urodziwej krewnej. Późniejsza samotność pozwala mu zrozumieć, że służba Bogu weźmie górę nad Jego własnymi pragnieniami. Inspiracją dla autorki w tworzeniu powieści były Ewangelie oraz prace historyczne. Dzięki tej swoistej mieszance otrzymujemy fascynującą książkę ukazującą duchowe rozterki Jezusa Boga i człowieka.



Napoleon w Egipcie

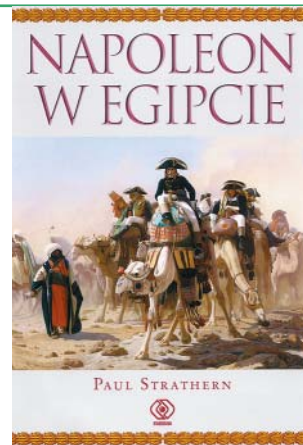
Autor: Paul Strathern

Przekład: Tomasz

Hornowski

DOM WYDAWNICZY REBIS

Pierwsza w Polsce monografia omawiająca kampanię egipską Napoleona, rozpoczętą w 1798 r. z 335 okrętami i 40 tysiącami żołnierzy. Oprócz dobrze omówionej strony militarnej autor skupia się też na „podboju” naukowym kraju faraonów. Stało się tak dzięki zabraniam przez Napoleona 167 naukowców, którzy dokonali tam niezliczonych odkryć.



wybrał: Janusz Kacperek

Wyprawa do Bliźniaka

Na wyjazd do naszego Bliźniaczego miasta Lennestadt jako reprezentant powiatu otwockiego zostałem powołany tuż przed maratonem w Karpaczu. Długo się nie zastanawiałem nad decyzją o wyjeździe. Od razu wiedziałem, że taki wyjazd to będzie coś wspaniałego. Poznam nowych ludzi, którzy mają podobne zainteresowania, poczuje więź pomiędzy bliźniaczymi miastami, pojeżdżę po górach oraz miło spędzę czas „około” i „po” rowerowy.

Wyprawa rozpoczęła się w środę 6 maja w Otwocku. Ruszyliśmy w składzie: Jacek Czarnowski – dyrektor wyjazdu – a na co dzień dyrektor OCK (Otwockie Centrum Kultury), Andrzej Litwinnienko (przedstawić nie trzeba), Tadeusz Stanaszek z grupy EST, Marek Łokieć – zapalony rowerzysta z Otwocka, Michał Bujan z klubu TS Meran oraz ja. W Lennestadt w czwartek po południu w miejskim ratuszu przywitał nas burmistrz wraz z grupą kolarzy z miejscowego klubu Shark Attack.

Następnego dnia z samego rana chłopaki z Shark'a z burmistrzem na czele przyjechali po nas, aby pokazać nam okolice. Oczywiście z siodła roweru. Podczas tej przejażdżki przekonaliśmy się, że następnego dnia podczas maratonu czeka nas naprawdę ciężka trasa do przejechania.

Góry były niby niskie, bo dochodziły do ok. 850 m n.p.m., ale nie tym trzeba się sugerować. Ponieważ SauerLand (Kwaśna Kraina – nazwa od pogody – często deszczowej, pochmurnej i mglistej) jest otoczona dookoła nizinami, a okoliczne góry zaczynają się nawet od wysokości 240 m n.p.m., więc często powoduje to ponad 600 metrów różnicy pomiędzy doliną, a szczytem.

Burmistrz narzucał takie tempo, że w pewnym momencie myśleliśmy, o wcześniejszym powrocie do naszego pensjonatu, co by następnego dnia móc chociaż trochę ruszyć nogami. Ale jak to w górach. Były podjazdy, to potem było trzeba też to zjechać w dół. Pomimo dość niesprzyjającej pogody, wypad był naprawdę bardzo udany, gdyby nie niegroźny upadek burmistrza, który jak się okazało następnego dnia spowodował złamanie ręki i usztywnienie jej gipsem aż na 3 miesiące! Ale już 2 dni później burmistrz cieszył się tym,



Grupa przed startem w Anthoniusem – jednym z głównych orgów

że na szosówce będzie mógł jeździć i nie będzie mu gips w tym przeszkadzać.

Kolejnego dnia, czyli w sobotę, o 9 rano ruszyliśmy razem z grupą około 900 zawodników na trasę Saalhausen Bike-Marathon. Ponieważ jest to pojedyncza impreza, to ustawianie sektorowe polegało jedynie na podzieleniu zawodników na 3 grupy i ustawianie ich w sektorach po 100 osób. Pierwsza „500” to zawodnicy najdłuższego dystansu 102 km, 500-999 to średniodystansowcy (60 km), a powyżej 1000 to zawodnicy którzy wybrali trasę o długości 35 km.

9.00 – strzał startera i ruszamy na trasę. Na początek mała pętla po mieście. Wszyscy ruszają dosyć ospale, więc wykorzystuje sytuację i przebijam się do przodu. Niestety, jak się okazuje chwile później, nie było to zbyt korzystne. Pierwsza grupa około 100-150 osób prowadzonych przez pilota gubi trasę. Zaciskam zęby i gonie tych którzy, wcześniej byli za mną. Po około 20 kilometrach doganiam Michała. Jedzie mi się dobrze, na podjazdach nie ustępuje innym, a na zjazdach kiedy ludzie odpoczywają dokręcam i zawsze wyprzedzam kilka osób. Pętla dystansu 35 km którą jedziemy na początku to głównie szerokie szutry, na których trzeba być cały czas mocno skoncentrowanym, ponieważ chwila nieuwagi na zakręcie podczas zjazdu z prędkością ponad 60 km/h może zakończyć się poważnym upadkiem. Pod koniec krótkiej pętli zjeżdżamy na małą pętelkę, aby ponownie wrócić na trasę „35 km”

i zjechać w dolinę, do miasta. Przejeżdżam przez miasteczko Bike Festivalu i kieruję się na ostatnie 13 km trasy. Ludzie dopingują jakbym jechał jako lider wyścigu i podają pozycję na której się znajduje, ale trzeba by jeszcze niemiecki było znać... Zaraz za miasteczkiem zaczyna się podjazd. Prawie 8 km jazdy non-stop w górę. Udać mi się dogonić kilka osób. Zaczyna się zjazd i ostatnie 6 km do mety. Szutry, potem single z kamieniami i korzeniami, i tak na zmianę. I nagle na szybkim zjeździe kapeć. 2 km przed metą. Szybka zmiana, ale ta szybka trwa około 4-5 minut i powoduje stratę 12-14 pozycji. Na deser jeszcze fragment toru dirtowego – hopki, wąskie zakręty 180 stopni i nachylone pod kątem 45 stopni i meta!

Jak się potem okazało, to podobno podczas pogubienia trasy przez pilota, cała grupa straciła ok. 5 minut. Wiec mogło być sporo lepiej i szybciej, ale i tak jest się z czego cieszyć, w górach jestem tylko gościem, a dla wielu zawodników są one pewnie domem.

Wieczorem po maratonie chłopaki z Shark Attack w końcu mogli chwilę odsapnąć po całym dniu ciężkiej pracy. Cały klub zrzeszający ok. 600 osób, a sekcja rowerowa ok. 60 osób działa ze środków własnych zawodników i przy organizacji takich imprez jak Saalhausen Bike Festival wszyscy oni, oraz ich rodziny pracują społecznie, na rzecz klubu.

Zasiedliśmy w salce ich klubu, na zewnątrz grała miło kapela, a My zaczęliśmy się coraz bardziej integrować.

Kamil Karwat

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego

„Sprawni-Razem„

19 maja 2009 roku na stadionie OKS „Start” Otwock odbyły się VII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Województwa Mazowieckiego „Sprawni-Razem”.

W zawodach wzięło udział ponad 130 dzieci i młodzieży z ośmiu placówek opiekuńczo-wychowawczych z Mazowsza. Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach wiekowych: do 16 lat i powyżej 16 lat.

Tradycyjnie bardzo dobrze wypadła reprezentacja Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Otwocku z ul. Majowej, której przypadły dwa czołowe miejsca w klasyfikacji zespołowej.

Jak co roku impreza została przeprowadzona bardzo sprawnie przez kadrę OSW pod kierunkiem pani dyrektor Elizy Trzcińskiej-Przybysz oraz wydatnej współpracy OKS-u.

Zmaganiom zawodników z uwagą przyglądali się radni powiatowi: pan Dariusz Grajda i pan Janusz Goliński, a nagrody wręczała obecna na każdej imprezie pani dyrektor Oświaty Powiatowej Hanna Majewska-Smółka. Miłym akcentem był moment, w którym młodzież podziękowała za wieloletnią współpracę panu dyrektorowi Józefowi Macniewowi, dzięki któremu na przestrzeni ostatnich lat odbyło się kilkadziesiąt imprez sportowych o randze powiatowej i wojewódzkiej.



fot. A. Sędek

Ponadto Zosia Skibowska otrzymała puchar dla najlepszej zawodniczki powiatu otwockiego ufundowany przez Przewodniczącą Rady Powiatu pana Krzysztofa Szczepielniaka i zakwalifikowała się wspólnie z Grzegorzem Boguckim i Robertem Wiczorkiem na Mistrzostwa Polski w LA.

Punktacja zespołowa do lat 16: I miejsce – Maków Mazowiecki – 21 pkt; II miejsce – Otwock – 19 pkt; III miejsce – Leszno – 14 pkt

Punktacja zespołowa powyżej lat 16: I miejsce – Otwock – 50 pkt; II miejsce – Płock – 43 pkt; III miejsce – Leszno – 42 pkt.

Nasi w Czarnej

Reprezentacja UKS MDK wystartowała 26 maja w pierwszym Międzynarodowym Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Czarna. W silnie obsadzonych zawodach, w których uczestniczyło 68 zawodniczek i zawodników w kategorii wiekowej do lat 18, reprezentantka Otwocka Ernesta Miłkowska zajęła IV miejsce. W jej ręce powędrował puchar dla najlepszej zawodniczki turnieju. Wśród wyróżnionych nagrodami znaleźli się: Marta Bąk i Rafał Szulejko. Pozostali zawodnicy UKS MDK Otwock w dziewięciu rundach zdobyli: Dominik Stosio, Michał Jarczyński, Mikołaj Brodowski po 5 pkt, Michał



fot. A. Dobrowolski

Szczęśniak 4,5 pkt, Paweł Worobiej, Michał Balas, Wacław Jasinowicz po 4 pkt. Na turnieju nasz powiat reprezentował także klub ESzach z Wiązownicy.

W SKRÓCIE

➤ 2-3 maja we Władysławowie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 20 w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Wychowanek trenera Leszka Bylinki (TKKF Apollo) **Piotr Kowalczyk** z wynikiem 190 kg został wicemistrzem Polski w kat. do 110 kg.

➤ 16-17 maja na kortach Ogniska został rozegrany II Turniej Grand Prix Otwocka o Puchar Prezesa TKKF Otwock. Do turnieju zgłosiło się 26 zawodników. W jednym z półfinałów doszło do niespodzianki: zwycięzca I turnieju Patryk Gryziak uległ Krzysztofowi Żelazko 9-5. Także dużą niespodzianką był awans do półfinału zawodnika weterana zawodów, 65 letniego Krzysztofa Kuskowskiego, który pokonał wyżej rozstawionych zawodników. Ze względu na niepogodę niedzielny finał został przerwany i przełożony na 22 maja. Zwycięzcą Turnieju został **Krzysztof Karczmarczyk**, który pokonał Krzysztofa Żelazko, w dwóch setach 6-1, 6-3.

Grand Prix Otwocka po 2 tygodniach:

1. Krzysztof Karczmarczyk	180 pkt
2. Patryk Gryziak	160 pkt
3. Krzysztof Żelazko	80 pkt

➤ 23-24 maja w Ciechanowie zostały rozegrane V Otwarte Mistrzostwa Polski TKKF w brydżu sportowym. Para z Otwocka – **Bogusław Działyński i Zbigniew Skibicki**, wywalczyła po pięknej grze tytuł I wicemistrzów Polski. W turnieju wzięło udział 68 par.

24 maja rozegrano turniej o Grand Prix Polski z udziałem czołówki brydżystów z kraju na czele z Apolinarym Kowalskim, mistrzem świata i Europy. Zawodnicy otwockiego TKKF zajęli 15. miejsce wśród 152 par. Jest to z pewnością nie lada wyczyn i ogromny sukces.

RM

Znów wygrywają

Po czterech bardzo udanych zwycięskich meczach otwoczkich II-ligowych piłkarzy dających 12 punktów przyszło załamanie formy. Cztery kolejne pojedynki przyniosły dwie porażki i dwa remisy, które dały jedynie dwa punkty. Stopniowo jednak piłkarze odbudowują swą początkową formę, czego efektem były dwa pewne zwycięstwa z liderującą Sandecją Nowy Sącz i z Pelikanem Łowicz. Dzięki temu otwocczanie utrzymują trzecią pozycję w tabeli, dającą szansę barażowej walki o I ligę.

Ruch Wysokie Maz. – OKS 2:0 (1:0)

W tym całkowicie nieudanym meczu otwocczanie zagraли w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, N. Jędrzejczyk, R. Szwed i P. Nowotka – P. Sobótko, A. Warszawski, K. Kuźmińczuk (od 46 min. J. Endzelm), Ł. Wysocki i P. Stańczuk (od 71 min. Ł. Chojiński) – Ch. Uzoma (od 46 min. G. Król).

Gospodarze byli w tym meczu wyraźnie lepsi i wygrali zasłużenie, zdobywając bramki w 28 i 78 min. Grali oni pewnie w obronie, nie dopuszczając naszych zawodników do sytuacji strzeleckich. Jednocześnie piłkarze Ruchu byli bardziej niebezpieczni w akcjach ofensywnych.

Nasi piłkarze w obronie popełniali błędy a w ataku byli bardzo nieskuteczni. Przez cały mecz stworzyli sobie zaledwie trzy okazje bramkowe, w tym jedną tzw. 100-procentową, której nie wykorzystał w 42 min. P. Sobótko. Był on wtedy „sam na sam” z bramkarzem gospodarzy, który wygrał ten pojedynek.

Po tym zwycięstwie piłkarze gospodarzy włączyli się do walki o awans do I ligi.

OKS – Concordia Piotrków 0:0

W wyjściowej jedenastce nastąpiły dwie zmiany. Miejsce K. Kuźmińczuka i P. Stańczuka zajęli T. Karaś i J. Endzelm. Na zmiany weszli: K. Kuźmińczuk (w 46 min. za B. Bobrowskiego), Ch. Agu (w 70 min. za Ch. Uzomę) i M. Siara (w 75 min. za Ł. Wysockiego).

Był to dość wyrównany mecz. Obie drużyny zagrały słabo. Zespół OKS-u był nieco lepszy i mógł wygrać. O porażce zdecydowa-



fot. M. Suliga

Norbert Jędrzejczyk powołany do Młodzieżowej Kadry Narodowej

wały dwie niewykorzystane 100-procentowe sytuacje. R. Szwed nie strzelił bramki z rzutu karnego. Natomiast K. Kuźmińczuk nie zdołał zdobyć bramki będąc „sam na sam” z bramkarzem gości. Jego próba przelobowania bramkarza okazała się nieudana.

Sokół Aleksandrów Łódzki – OKS 2:2 (2:2)

Skład OKS-u był tym razem następujący: D. Bułka – B. Bobrowski (od 20 min.

A. Warszawski), J. Oamen (od 46 min. K. Kuźmińczuk), N. Jędrzejczyk i T. Karaś – S. Kęska, Ł. Wysocki, P. Stańczuk, Ł. Chojiński i J. Endzelm (od 76 min. P. Sobótko) – Ch. Agu.

Mecz ułożył się bardzo dobrze dla zespołu otwocckiego, bo po półgodzinnej grze prowadził on 2:0. W 9 min. bramkę zdobył Ł. Wysocki a w 30 min. wynik na 2:0 podwyższył S. Kęska. Niestety otwocczanie nie wykorzystali tej bardzo dogodnej sytuacji i jak szybko zdobyli to równie szybko stracili – jeszcze przed przerwą – również dwie bramki. Najpierw w 33 min. zawodnikowi gospodarzy wyszedł „strzał życia” nie do obrony. Natomiast w siedem minut później – po faulu J. Oamena – gospodarze wyrównali z rzutu karnego. W drugiej połowie meczu otwocczanie mieli wiele okazji na zdobycie zwycięskiej bramki, lecz niestety żadnej nie wykorzystali. Najlepsze sytuacje zmarnował Ch. Agu.

OKS – Sandecja Nowy Sącz 2:0 (1:0)

W tym bardzo udanym zwycięskim pojedynku z liderem zagraли: D. Bułka – B. Bobrowski, N. Jędrzejczyk, R. Szwed i P. Nowotka – S. Kęska (od 87 min. Ł. Chojiński), A. Warszawski, K. Kuźmińczuk (od 80 min. T. Karaś), Ch. Uzoma i P. Stańczuk – J. Endzelm (od 75 min. P. Sobótko).

Początek należał do gości ale już od 10 min. inicjatywę przejęli nasi zawodnicy stwarzając 3 dogodne sytuacje bramkowe (w tym jedną z rzutu wolnego). W 40 min. po bardzo długim wykopie bramkarza J. Endzelma wyszedł na „czystą” pozycję, znalazł się sam przed bramkarzem gości i nie zmarnował sytuacji.

Początek II połowy należał również do naszych piłkarzy, czego efektem była druga bramka zdobyta w 57 min. przez K. Kuźmińczuka silnym strzałem z około 20 m. Od 65 min. inicjatywę przejęli goście, dążąc usilnie do zdobycia przynajmniej honorowej bramki. Ich wysiłki okazały się bezskuteczne. Natomiast końcówka meczu znów należała do otwocczan, którzy w 75 i 80 min. mo-

gli podwyższyć zwycięski wynik. Szczególnie dogodna była ostatnia z wymienionych sytuacji, nie wykorzystana przez S. Kęskę.

Przebój Wolbrom – OKS 1:1 (1:0)

Dobłą zasadą jest, że zwycięskiego składu się nie zmienia. W związku z tym w stosunku do poprzedniego meczu w wyjątkowej jedenastce nastąpiła tylko jedna wymuszona zmiana. J. Endzelma zastąpił P. Sobótka. Na zmiany weszli kolejno: Ł. Wysocki (w 64 min. za K. Kuźmińczuka), Ch. Agu (w 68 min. za Ch. Uzomę) i M. Tokaj (w 90 min. za P. Sobótkę).

W pierwszej połowie lepsi byli gospodarze, którzy w 35 min. zdobyli bramkę dającą im prowadzenie. Bardzo dobrze bronił D. Bułka, który nie dopuścił do utraty większej liczby bramek.

Druga połowa była najpierw wyrównana a później przewagę osiągnęli nasi zawodnicy. Bramkę dla OKS-u zdobył w 55 min. R. Szwed po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i rykoszecie.

OKS – Pelikan Łowicz 4:2 (1:2)

Skład OKS-u musiał być w tym meczu „przezebnowany” ze względu na konieczność pauzowania aż trzech zawodników za żółte kartki. Był on następujący: D. Bułka – B. Bobrowski, T. Karaś, A. Warszawski i P. Nowotka – P. Sobótka, Ł. Wysocki, K. Kuźmińczuk, J. Endzelma (od 89 min. P. Augustyniak) i P. Stańczuk (od 90 min. J. Kęsek) – Ch. Uzoma (od 86 min. Ch. Agu).

Mecz zaczął się optymistycznie od pięknej bramki A. Warszawskiego w 20 min. Uderzył on bardzo silnie i precyzyjnie z rzutu wolnego z około 25 m. Niestety rezerwowa para stoperów dwukrotnie w 33 i 39 min. „pogubiła się”, dopuszczając do utraty bramek.

W drugiej połowie nasi zawodnicy przejęli inicjatywę lecz przez kwadrans nie mogli tego wykorzystać. Dopiero w 62 min J. Endzelma z bliskiej odległości nie zmarnował sytuacji i doprowadził do wyrównania. Dwie kolejne bramki zdobył K. Kuźmińczuk w 74 i 82 min. Powinna paść również piąta bramka, ale duet K. Kuźmińczuk i Ch. Uzoma nie wykorzystał 100-procentowej okazji.

Fr. Stokowski

Od orlików do oldboyów

Oprócz drużyny II ligowej w obecnych rozgrywkach mistrzowskich MZPN występują również cztery drużyny młodzieżowe OKS-u oraz zespół seniorskich rezerw i oldboje. Zdecydowanie najlepiej spisuje się najmłodszy zespół orlików, który gromi swoich rywali. Ostatnio uzyskane wyniki wymienionych zespołów były następujące:

Orliki (1998 r.)

– trener J. Macniew

Advit Wiązowna – OKS 0:12 (0:6)

Bramki: K. Glinka i Ł. Góral po 3, P. Marciszek i I. Szymański po 2 oraz P. Umiastowski i J. Piotrkowicz;

OKS – Józefovia 5:0 (2:0)

Bramki: K. Glinka 3 i J. Piotrkowicz 2;

Kadne Rembertów – OKS 2:6 (1:3)

Bramki: P. Marciszek i Ł. Góral po 2 oraz K. Glinka i P. Umiastowski;

Victoria Sulejówek – OKS 0:6 (0:3)

Bramki: J. Piotrkowicz 3, K. Glinka 2 i P. Marciszek.

Młodziki (1996 r.)

– trener J. Olszewski

SEMP Ursynów – OKS 2:1 (1:0)

Bramka: R. Przybysz;

OKS – Victoria Głogów 4:0 (1:0)

Bramki: P. Kisiel, Ł. Grabowski, J. Piekut i A. Nowak;

KS Wesoła – OKS 1:4 (1:1)

Bramki: A. Nowak, M. Górski, P. Kisiel i W. Paduch;

OKS – Korona Góra Kalwaria 4:3 (1:0)

Bramki: W. Paduch 2, A. Nowak i B. Mucha

Trampkarze (1994 r.)

– trener T. Cymerman

Pogoń Grodzisk – OKS 0:2 (0:0)

Bramki: R. Długosz i M. Gutkowski;

OKS – Broń Radom 1:2 (0:1)

Bramka: R. Długosz;

Legion Radom – OKS 2:1 (1:0)

Bramka: P. Popis;

OKS – Legia Warszawa 2:6 (1:5)

Bramki: R. Długosz i B. Dziedzic

Juniorzy (1992 r.)

– trener K. Szczegot

UKS Bródno – OKS 0:1 (0:0)

Bramka: M. Kurek;

Zamłynie Radom – OKS 1:0 (0:0)

OKS – Orlik Radom 1:1 (1:1)

Bramka: Sz. Maliszewski;

Ożarówianka – OKS 2:1 (1:0)

Bramka: H. Bobrowski

Rezerwa seniorów (liga okręgowa) – trener Z. Raczkowski

OKS II – KS Wesoła 1:2 (0:0)

Bramka: J. Kęsek;

Żbik Nasielsk – OKS II 0:1 (0:1)

Bramka: P. Kurek;

OKS II – Promnik Łaskarzew 1:0 (0:0)

Bramka: M. Siara;

Victoria Zerzeń – OKS II 6:0 (3:0)

OKS II – Dolcan II Ząbki 6:1 (0:1)

Bramki: R. Skonieczny, T. Karaś i A. Cieślak po 2;

Gwardia Warszawa – OKS II 8:1 (3:0)

Bramka: M. Czubarowicz

Oldboje (II liga)

OKS – Okęcie Warszawa 3:1 (1:0)

Bramki: S. Wiącek, P. Dziadczak i A. Hyjek;

Orkan Sochaczew – OKS 0:2 (0:1)

Bramki: P. Dziadczak i R. Przysowa;

OKS – Naprzód Zielonki 6:0 (4:0)

Bramki: D. Hyjek 2, A. Skonieczny, S. Wiącek, W. Laszuk i P. Cabański;

KS Radość – OKS 0:0

OKS – Służewiec Warszawa 1:1 (0:0)

Bramka: A. Hyjek

SENI Bródno – OKS 3:0 (1:0)

Fr. Stokowski

W *Perspektywach* nr 5 (110) z maja opublikowany został kolejny Ranking Szkół Wyższych z 2009 r. Obejmuje on uczelnie akademickie, magisterskie i licencjackie łącznie z inżynierskimi kierunkami studiów. Jest to Ranking *Perspektyw* i *Rzeczpospolitej*. Rankingi służą prezentacji wyższych uczelni, pod kątem poprawy jakości kształcenia i warunków studiowania. Z uczelni akademickich na pierwszym miejscu uplasował się Uniwersytet Jagielloński tuż za Uniwersytetem Warszawskim. W grupie 100 najlepszych uczelni magisterskich pierwsze miejsce zajęła Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie. Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Nauk Społecznych w Otwocku w swojej kategorii zajmuje 21 pozycję. Należy jednak nadmienić, że uczelnia ta startuje w tym rankingu po raz czwarty i ciągle poprawia swoją pozycję. W roku 2006, kiedy po raz pierwszy zgłosiła ankietę do oceny, zajmowała 34 pozycję, w roku 2008 – 27 pozycję i obecnie, jak nadmieniono, znajduje się na 21 pozycji. Uczelnia szczególnie dobrze została oceniona za nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach, dostępność dla studentów kadr wysoko wykwalifikowanych, możliwości rozwoju zainteresowań naukowych przez studentów, uprawnienia do prowadzenia kierunków studiów. Maksymalną liczbę punktów otrzymała Uczelnia za własną bazę dydaktyczną. Poprawa pozycji rankingowej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Nauk Społecznych w Otwocku w coraz większym stopniu spełnia oczekiwania kandydatów na studia.

Prof. dr hab. Józef Szablowski



15 lat
na rynku
poligrafii

GREG
DRUKARNIA

Poligrafia GREG Grzegorz Silek
05-400 Otwock - Świerk, Toran IEA
tel. 0 22 339 01 45, 0 22 339 01 57, 0 22 718 06 45
www.greg-drukarnia.pl biuro@greg-drukarnia.pl



**Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Nauk Społecznych
w Otwocku**

REKRUTACJA

- **Zarządzanie**
- **Gospodarka Przestrzenna**
- **Socjologia**
- **Informatyka**
- **MBA**
- **Zarządzanie Kadrami**

Promocja wpisowego do końca czerwca

ZAPRASZAMY: tel. (22) 719 52 10

www.wspins.edu.pl

Redakcja

„Gazety Otwockiej”

zwraca się z prośbą,
do mieszkańców Otwocka,
którzy posiadają fotografie
z najmłodszych lat
naszego miasta,
aby umożliwiły nam
ich zebranie.

Zdjęcia dawnego Otwocka
prosimy przynosić
do redakcji,

Urząd Miasta Otwocka
ul. Armii Krajowej 5 bud. C
pok. nr 9 i 10
w poniedziałki
między 8.00-16.00.
Z góry dziękujemy.

OTWOCK
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;
0 601 23 63 37

WI - WALDI

ARTYKUŁY WYKOŃCZENIA BUDOWLANEGO



SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY

SIDING • RYNNY • DRZWI • OKNA • PANELE • FARBY • KLEJE
PLYTY G-K • STYROPIAN • TRALKI • PARAPETY • KOREK • MOZAIKI
SCHODY • EKO-SZAMBA • WEŁNA MINERALNA • BLACHY NA DACHY
GLAZURA • TERAKOTA • GRES • OŚWIECZENIE HALOGENOWE

**BIURO
PODRÓŻY
„SYRENA”**



**POLECAMY
Promocja na lato 2009
Rabaty do 40%**

ul. Poniatowskiego 1
05-400 Otwock

Tel./fax: 22 779 31 05
syrenaotwoc@poczta.onet.pl



TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77

*Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:*

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

**Ognisko czynne:
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00**

**WYLEWKI BETONOWE
AGREGATEM SPALINOWYM
MIX OKRETEM**



509 200 052

„GRANIS”

**UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ
Samogószcz k. Maciejowic
0-604-253-982**



APTEKA B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe

Realizacja wniosków na import docelowy
Realizacja zleceń na pieluchomajtki

Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie

Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰



malarstwo SKOCZEK Zbigniew



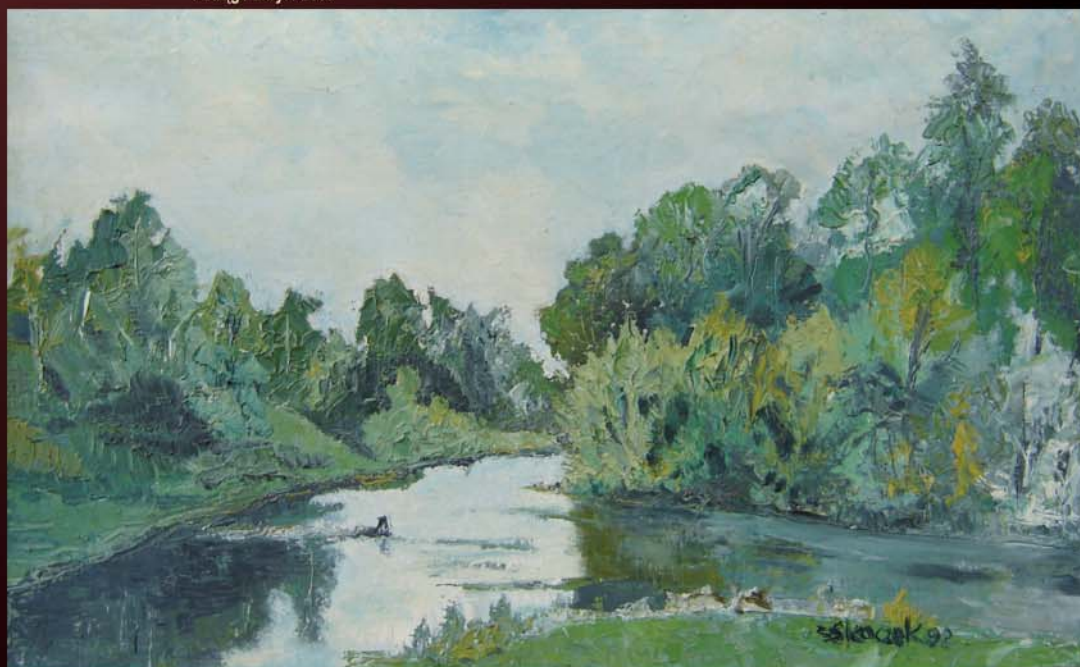
Pstrąg / akryl / 2003

Kresowiak

Zbigniew Skoczek. Rocznik 1948, urodzony w Karczewie, w oczekiwaniu na rodzinny dom budowany przez rodziców na otwockich Kresach, gdzie dziś mieszka i tworzy. Maluje i rysuje od dziecka. W tej dziedzinie samouk. W innych: absolwent SP im. Reymonta w Otwocku (1962), Technikum Mechanicznego na Hożej w Warszawie (1967) i Wydziału Dziennikarstwa UW (1980). Pierwsza wystawa, w kawiarni „Adria” w Otwocku, w roku 1970. Potem: I Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej w Warszawie i pierwsza nagroda, przewodniczącego jury, artysty plastyka Adama Perzyka; Mazowiecka Wystawa Poplenerowa - Pomiechówek 1977; Dom Kultury FSO - 1979; Dom Dziennikarza w Warszawie 1981; Międzynarodowe Targi Motoryzacyjne - Poznań 1993; Otwocki Arsenal 2003; Muzeum Ziemi Otwockiej 2004; Muzeum Ziemi Karczewskiej - wystawa zbiorowa 2008. Maluje co chce, czym chce i na czym chce, głównie krajobrazy, sosny otwockie, kwiaty, czasem ludzi płci odmiennej w pozach niedbałych. „...Malowanie to środek antystresowy, dzięki któremu udało mi się przeżyć w zawodzie dziennikarza już ponad 34 lata. Jedni odreagowują pijąc, ja - pijąc i malując. Cyganka mi wywróżyła, że ta metoda utrzyma mnie w formie do 94 roku życia. Potem będę już tylko odpoczywał i cieszył się życiem towarzyskim, kwitnącym, jak mniemam, przy ul. Andriollego w Otwocku, gdzie mamy alternatywny domek rodzinny przy głównej alei...” I weź z takim gadaj... gm.



Nad Świdrem / olej / 1977



Wkra pod Szczypiornem / olej / 1992

Małwy / olej / 1992



Bzy / olej / 1978

